Nr 92. Kraków, 23 Kwietnia — Czwartek. Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	. .	zł r. 20 ct. —	zł r. 5 ct. —	zł r 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„	24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„	tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„	frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wincent. Raczkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . . 2 złr.
„ od 1 Maja do 30 Czerwca . 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj . . złr. 2 25 c.
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 4 50 „

Kraków 21 kwietnia.

Od pewnego czasu, mianowicie zaś od chwili, jak Lesseps podał projekt połączenia Orenburga lub Jekaterinburga z Peszawerem, kwestya drogi żelaznej indyjskiej w wysokim stopniu zajmuje opinię publiczną nie tylko w Rosyi, ale w całej Europie. Przedsiębiorca przekopu suezkiego, jak pierwej rzucił myśl skrócenia drogi wodnej do Indyj, tak obecnie powziął zamiar uproszczenia komunikacyi lądowej; a jak w pierwszym razie oparł się na politycznem dążeniu Francyi do wzmożenia swej marynarki i opanowania handlu wschodniego z uszczerbkiem Anglii, tak i dziś pomysł swój jednoczy z polityczną sprawą przewagi rosyjskiej w Azyi. Kanał suezki pomimo technicznych trudności został dokonany, ale utrzymanie jego okazuje się ogromnie trudnem i kosztownem wobec ciągłego zasypywania piaskiem tej morskiej drogi. Komunikacya otwarta, dzieło spełnione, a jeśli kapitaliści co liczyli na ogromne zyski doznają zawodu, to z drugiej strony korzyści bliższej drogi dla interesów handlu są niezaprzeczenie znaczne i bardzo być może, iż utworzy się z czasem międzynarodowa komisya kanału suezkiego, a wszystkie mocarstwa zainteresowane w handlu wschodnim przyczynią się do ponoszenia kosztów utrzymania tej drogi.

Jeżeli jednak trudności przekopania i utrzymania kanału suezkiego nie są tego rodzaju, aby nie dały się przełamać, to można z większem niedowierzaniem odnieść się do nowego projektu połączenia Indyj z Europą za pomocą drogi lądowej, idącej od Peszaweru do Orenburga, a dalej, aż do Hamburga, jak pisał Lesseps.

Kolej żelazna w stepach Azyi środkowej natrafi na daleko większe przeszkody, aniżeli przekopanie międzymorza łączącego dwie części świata; natura stawia tu trudności, które tylko stała i wiekowa praca człowieka usunąć potrafi. Stepy turkmeńskie są bezbrzeżnym oceanem piasku, gdzie ziemia uprawna do nieuprawnej ma się w stosunku jak jeden do sześćdziesięciu, a piaski ruchome pustyni przenoszone wiatrami z miejsca na miejsce, nie pozwalają na utrwalenie robót. Przy tem stepy turkmeńskie mają tak niewielką ilość wody, że kolej do użytku swego musiałaby chyba wozić jej zapasy. Zasypywana przez ruchome piaski, byłaby kolej trudniejszą do utrzymania niż przekop suezki, albowiem na wielkiej przestrzeni wymagałaby ciągłej opieki i starania. Nasyp z tak niepewnego materyału musiałby być utrwalony w sztuczny i kosztowny sposób, a dopiero zakładanie lasów, a przynajmniej gęste wysadzenie drzewami linii kolei dałoby jej niejaką rękojmię trwałości. Koszta też budowy byłyby niesłychane, a ztąd i drogość przewozu niezmierna, co zważając na odległość zwłaszcza, odwracałoby handel zawsze na morze.

Kolej ta nie może dziś przynosić żadnej korzyści handlowej, jedynie ze względów polityczno-wojskowych byłaby dla Rosyi pożądaną. Zapewne rząd rosyjski mógłby wiele poświęcić pieniędzy, aby zapewnić sobie komunikacyę z Indyami, o czem marzył jeszcze Piotr Wielki, który pragnął w Indyach posiadać faktorye rosyjskie i posiadłości, ale rozwój materyalny Azyi środkowej, zawisł przedewszystkiem od powściągnięcia koczownictwa.

Strona południowa nad Amu-Daryą i Zarewszanem była w starożytności ludną, bogatą, a nawet w lasy i wody obfitą; w miarę jednak jak północne turańskie ludy zaczęły wypierać pracowite i rolnicze irańskie plemiona, wraz z koczownikami rozszerzał się zakres pustyni i całe te niegdyś piękne okolice, przedstawiają dziś martwe i coraz bardziej zamierające piasku przestworza. Klimat wyziąbł i wysechł, lato stało się gorące do nieznieśienia, a zima nadmiernie sroga. Stepy i pustynie coraz rozszerzają swe granice, a wpływ tej zmiany klimatu i gruntu odczuwać się daje i dziś coraz dalej, i przechodzi już na prawą stronę Uralu. To też Rosya ma niezaprzeczony interes powstrzymania dalszego rozszerzania się pustyni, a nawet podniesienia kultury w Azyi środkowej. Znaglenie jednak do osiadłego życia odwiecznych koczowników, lub zaludnienie pustyń przez kolonistów i tak ubogiej w ludność Rosyi, stanowi pracę nie dziesiątków, ale setek lat. Zanim zaś to nastąpi przedsiębiorstwo kolei niema loicznej podstawy, i chociażby nawet pokonano wszystkie trudności techniczne, to utrzymanie kolei będzie prawie niepodobnem bez obciążenia budżetu sumą przechodzącą siły państwa rosyjskiego.

Lesseps, ani żaden z jego inżynierów nie znają stosunków Azyi środkowej, projekt więc twórcy kanału powstał bez żadnej realnej podstawy, na zasadzie informacyj, jakie podobno rodak nasz Janicki podczas pobytu w Petersburgu zebrał od fachowych i niefachowych Rosyan, którzy badali Turkmeńskie stepy. Wyliczenia zatem jakie Lesseps podaje są prostą ułudą, a plan na tak wątłej oparty podstawie wolno uważać jeszcze za fatamorgana pustyni.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 21 kwietnia.

(R) Parlamentaryzm w wagonie, tak można śmiało nazwać obecny ruch delegacyjny między Pesztem a Wiedniem. To już więcej niż pośpiech, to gorączka. Dziś te same osoby reprezentują wspólność monarchii w Peszcie, wspólność przedzieloną językiem węgierskim, jutro reprezentują one bądź wspólność krajów korony św. Szczepana w Peszcie, bądź wspólność krajów przedlitawskich w Wiedniu. Parlamentaryzm bez tchu i bez końca. Wszyscy to czują i wiedzą, wszyscy narzekają na tę ciężką próbę, powtarzającą się w każdym roku, a raczej ciągle trwającą, a mimo to dzienniki wiedeńskie pełne są pochwał dla tak żywotnej instytucyi, jakiemi mają być delegacye, przyczem nie szczędzą słów uznania mowie tronowej p. Rechbauera, prezesa delegacyi przedlitawskiej. Takie bowiem wrażenie robi przemówienie p. Rechbauera, wrażenie programu wygłoszonego przez monarchę lub przynajmniej ministra spraw zagranicznych. A przytem we wszystkich tych mowach przebija zawsze jeden i ten sam frazes oszczędność, ilekroć rozchodzi się o rozwój armii austryackiej. *Quod licet* w Berlinie, *non licet* w Wiedniu W Berlinie uchwalono kosztem prawa budżetowego parlamentu 7mio—lecie wojskowe w znanych warunkach, prasa tutejsza prawie jednogłośnie zachęciła sejm niemiecki, aby zgodził się na projekt rządowy, tak iż *Nordd. Allg. Ztg* znająca się na grzecznościach dziennikarskich, skrzętnie powtarzała tak „zdrowe i rozumne“ zapatrywania kolegów wiedeńskich. U nas atoli ciągle tylko słyszymy słowo: oszczędność. Na szczęście, większość delegacyi jest tak usposobioną, iż nie ma powodu obawiać się okrojenia zbytniego pozycyj budżetowych ministra wojny. Węgrzy tak zubożeli, że oni tego roku opierać się będą i tak już okrojonemu ze względu na stosunki węgierskie budżetowi ministra wojny. Węgrzy ratować się chcą od zagłady finansowej, choćby kosztem armii wspólnej. Nie można grać bezkarnie roli wielkiego mocarstwa. Pobyt w Wiedniu dwóch bankierów berlińskich pp. Bleichrödera i Hansemanna łączą powszechnie z nową pożyczką węgierską. Jakie procenta Peszt płacić będzie, wie zapewne bardzo dobrze Berlin. W bezinteresowność Berlina nikt nie wierzy. Czy może bankierowie pruscy nie mają innych jeszcze interesów do załatwienia w Wiedniu, powinnaby wiedzieć część prasy, pogrążona w upornem milczeniu w tej mierze.

Poznań 18 kwietnia.

Cios, klęska, choć przewidziane, nieuniknione, niemniej gdy nastąpią, ogarniają bolem dotkniętych. Taki wielki ból dotknął nas wyrokiem sądu kościelnego w Berlinie, choć nikt innego się nie spodziewał. Konflikt kościelny, toczący się przeważnie między biskupem a rządem, ogarnia od razu całe duchowieństwo, całe społeczeństwo z chwilą, gdy X. Prymas złożonym został wobec rządu z Arcybiskupiego urzędu. Tak to potwornie, że się pióro wzdryga użyć wyrazu „złożenie“, boć to acz niby legalny, gorszy gwałt jak wywiezienie biskupów na Sybir, lub więzienie ich w innych krajach. Nigdzie bowiem żaden rząd nie śmiał dotąd, odbierać, znosić władzy duchownej biskupów, acz tu i owdzie gwałtem wykonywaniu jej przeszkody stawiał, a nawet uniemożebniał.

Rewolucya w rękach despotów, kształci się i doskonali w środkach. Pamiętamy czasy uwięzienia Arcybiskupa Dunina. Okropne chwile zamętu politycznego w latach 1846/8, a jednakże żadne z tych strasznych wspomnień porównanem być nie może z okropnością chwili obecnej w naszem biednem Księstwie. Nigdy nikt nie widział podobnego prześladowania kościoła, narodowości, spotykającego się z najdotkliwszą kryzys finansową. Że kościół zwycięsko wyjdzie z walki obecnej, o tem ci nawet, co z nim walczą, nie wątpią, ale ileż ofiar moralnie i materyalnie walka ta pochłonie, a zasoby nasze już tak uszczuplone.

Patrząc na świat, możnaby uwierzyć proroctwom o nastąpić mających ciemnościach. Rzeczywiście ciemności moralne świat ogarnęły; wszystko i wszyscy — błąkają się po bezdrożach, spychając ludzkość z prostych torów, jakie Bóg przez kościół wskazał. Z boleścią widzi się starą monarchię Habsburgów na te bezdroża wpychaną; naśladownictwo Berlina tak dalece posunięte w Wiedniu, że możnaby uwierzyć w teorye Darwina.

Wracając do spraw kościelnych, i nasz suffragan gnieźnieński i biskup wrocławski, wyświęcili znów poczet młodych księży. Akt ten zawsze tyle uroczysty, dziś podwójnej nabiera ważności, boć i wyświęceni i wyświęcający, od razu aktem tym, stawają w rzędzie ofiar prześladowanych; przypomina to wyraźnie pierwsze czasy chrześciaństwa.

Septennat wojskowy w Berlinie zadowolony, nawet ilością głosów większości przypominający septennat francuski. Zgoda rządu z liberałami, z poświęceniem z obu stron zasad, objawi się zupełną harmonią, bodaj nie czułością, gdy się wezmą do uchwał nowych praw anti-kościelnych, których nawet w dyskusyi wojskowej, w mowach nie przepomniano. Zgoda ta wyłącznem jest dziełem ks. Bismarka, do którego zdania król się skłonił w ostatniej chwili, pomimo przeciwnego zdania doradzców wojskowych. Wpływ więc kanclerza jest przeważnym, nawet z łoża boleści, z którego powstać dotąd nie może, a wpływ ten, to *Vae mundo et Ecclesiae*. Ztąd partye radykalne, w słusznem uznaniu, tyle są skłonnemi dla niego do wszelkich ustępstw, jako dla najlepszego pioniera ich przyszłości. Sądząc z *Gazety krzyżowej*, konserwatyści, acz poszli za rządem, nie są bynajmniej niezadowoleni kompromisem, który nowe prawa wojskowe umożebnił.

Uwięziono X. kanonika Wojciechowskiego w Gnieznie — oficyała obecnego Gnieźnieńskiej dyecezyi, odwieziono go do więzienia w Bydgoszczy. Spustoszenie olbrzymim idzie dziś krokiem i bodaj czy dla umieszczenia duchownych nie trzeba będzie więzień wypróżniać ze zwykłych zbrodniarzy. Dotąd żadnych odstępców, wielką to pociechą i siłą w boleściach naszych.

Wołyń 7 kwietnia.

W poprzedzającym liście*) podałem w dosłownem tłumaczeniu raport biskupa Kuziemskiego, złożony carowi po objęciu przez niego dyecezyi chełmskiej. Dziś spotykamy się z innym podanym za rok przeszły przez prawosławnego biskupa Ostrogskiego, wikaryusza wołyńskiego, po objeździe przez niego części wołyńskiej gubernii, a mianowicie powiatów: ostrogskiego, zwiachelskiego, starokonstantynowskiego, krzemienieckiego, dubieńskiego i żytomierskiego. W raporcie tym znajdujemy osobny rozdział mający tytuł: „O stosunku katolickiego wiejskiego ludu na Wołyniu względem prawosławia. A z niego widoczne są usiłowania skłonienia katolickiego wiejskiego ludu do przejścia na schizmę, do czego małżeństwa mieszane niemało się przyczyniają. Gdy z osobą wchodzącą do katolickiej chatki wieśniaka otwiera się wstęp i wpływ niczem nietamowany prowosławnego popa z wszystkimi obrzędami i zwyczajami przywiązanymi do moskiewskiej religii, który w obecności katolickiej rodziny wieśniaka natrząsa się i urąga katolickim obrzędom religijnym i zdarzało się nieraz, że zdziera ze ściany zawieszone obrazy święte i profanuje bezkarnie.

To też wstęp taki prawosławnego popa do domu katolickiego wieśniaka biskup Ostrogski mianuje skłonnością do prawosławia wiejskiego ludu katolickiego! I na mocy jak widać takiego koniecznego, a bardziej nieuchronnego stosunku w swoim raporcie wyraża:

„Lud prosty rzymsko-katolickiej religii jest z wielkiem poważaniem dla prawosławnej cerkwi i duchowieństwa, lubi uczęszczać do prawosławnej cerkwi, gdzie prosi o błogosławieństwo i modły prawosławnego duchowieństwa, żąda i pragnie, aby prawosławne duchowieństwo odwiedzało jego domy, kropiło je poświęcaną wodą i odbywało w nich szczególne nabożeństwa.

„Lud katolicki chętnie stosunkuje się z prawosławnym ludem nietylko w gospodarskim względzie, lecz nawet wchodzi z nim w związki małżeńskie, a następnie dzieci w tych związkach zrodzone wychowuje chętnie w prawosławnej religii. I w ogólności lud wiejski katolickiej religii bliskim jest w duszy i usposobieniu swojem do przejścia na prawosławie, i toby wkrótce nastąpiło, gdyby go od tego nie powstrzymywała bojaźń narażenia się na gniew katolickich księży, grożących przekleństwami każdemu, ktoby oświadczył się z chęcią porzucenia łacińs twa (*sic*). I dla tego to, jeźli kiedy zdarza się jakikolwiek stosunek z prawosławiem katolickiego ludu dzieje się to pojedynczo i daleko od kościoła i wpływu katolickiego księdza.

„Przy wizytowaniu cerkwi“, mówi dalej biskup Ostrogski „widziałem w nich wielu włościan katolickich przystępujących narówni z prawosławnym ludem do pocałowania krzyża.“

. . . .

Z tych dwóch zestawionych z sobą raportów widoczne jest dążenie moskiewskie nietylko do zniesiesia zupełnego unii na ziemi polskiej, lecz razem bałamucenie wieśniaków katolickiej religii złączonych małżeńskiemi węzły z osobami prawosławnej religii, przez obecne połączenie i przymusowe wychowanie potomstwa w prawosławnej wierze, całe katolickie ich domy stoją otworem dla przeważnego wpływu prawosławnego duchowieństwa.

*) Listu tego nie otrzymaliśmy, ale raport Kuziemskiego dawniej już był zamieszczony w naszym dzienniku z *Gońca Urzędowego*. (*Przy. red. Cz.*)

Kraków 22 kwietnia. Wydział krajowy otrzymawszy urzędowe zawiadomienie, iż sejm zwołany będzie na dzień 15 września r. b. wezwał za pośrednictwem wydziałów Rad powiatowych gminy, które potrzebują wyższych dodatków do podatków na pokrycie swoich potrzeb, aniżeli mają go pozwolony, aby te postarały się u swoich wydziałów powiatowych o zaniesienie do Wydziału krajowego wniosków w tym względzie. Wnioski te przyjmowane będą najdalej do końca czerwca r. b. W tym celu Wydziały powiatowe mają postarać się, aby gminy przedłożyły im swoje budżety na rok 1875 już w czerwcu. Odezwa ta nie odnosi się do tych gmin, które niepotrzebują wyższych dodatków wymagających ustawy sejmowej.

Chrzanów. W *Czasie* z d. 19go b. m. wypuszczone było przez omyłkę nazwisko jednego z wybranych przez gminy wiejskie członka tutejszej Rady powiatowej, p. Ludwika Szopskiego, rachmistrza dóbr z Krzeszowic.

Część literacko-artystyczna.

ZE ŚWIATA KSIĄŻKOWEGO.

Zagadka historyczna.— Dyplomacya austryacka podczas drugiego rozbioru Polski. — Przewaga siły nad prawem.— P. Vivenot. — Biblioteki w Austryi. — Biblioteki zakładów naukowych w Galicyi.— I dawniej było dosyć książek. — Pożyteczne i niepożyteczne czytanie. — Co mówi Naruszewicz?

(Dokończenie).

Dawniej w Austryi jak wiadomo nikt niemyślał o robieniu statystyki bibliotek i bardzo słusznie, kiedy w monarchii jeżeli co wychodziło, to z pokonaniem niemałych trudności, i to najczęściej niemiało wielkiego znaczenia; a sprowadzenie ksiąg z zagranicy podlegało trudnościom, lub narażało na odpowiedzialność. Zmieniły się jednak okoliczności tak dalece, że dla pokazania przed światem jako Austrya niejest uboższą w książki od innych krajów, zajęto się statystyką bibliotek. Bodźcem do tego postanowienia było ministeryum oświecenia publicznego we Włoszech, które publikując statystykę bibliotek włoskich zrobiło przy tej sposobności przytyk Austryi, ogłaszając bez przytoczenia źródła, że liczba wszystkich książek po bibliotekach austryackich nieprzenosi półtrzecia miliona tomów; co porównane z innych krajów księgozbiorami, stawiało to państwo na najniższym stopniu kultury.

Żeby zadać fałsz temu twierdzeniu, centralna komisya statystyczna, rozesłała do wszystkich bibliotek formularze z zapytaniami, które miały być zapełnione. Zapytania te były następujące: kto jest właścicielem biblioteki? kto ją założył? kto z niej użytkuje? kiedy bywa i jak długo dla publiczności otwarta? Jaką liczbę książek, manuskryptów, rycin, medali zawiéra i t. d.? Formularz ten zapełniło stosownemi liczbami i wiadomościami 526 bibliotek należących do zakładów naukowych, klasztornych, wojskowych, stowarzyszeń i zakładów prywatnych — z czego się pokazało, że liczba książek znajdujących się w tych bibliotekach wynosiła 4,748,961 a zatem prawie dwa razy więcej, niż podane było w statystyce włoskiego ministeryum oświecenia; a trzeba jeszcze dodać, że owe 526 formularzy nadesłanych komisyi statystycznej, bynajmniej nieobejmują wszystkich księgozbiorów, jakie się w monarchii znajdują — w nadesłaniu bowiem urzędowego sprawozdania najpilniejszemi i najdokładniejszemi mogły być tylko naukowe zakłady zawisłe od rządu. Jakoż liczba ksiąg w bibliotekach uniwersyteckich, technicznych, gimnazyalnych, realnych i innych instytutów wynosi 1,602,537. Ponieważ dla nas najwięcej może mieć interesu stan bibliotek naukowych w Galicyi, a zatem podajemy go trzymając się w tem obliczenia statystycznej komisyi centralnej; i tak:

Uniwersytecka biblioteka w Krakowie nieliczyła do r. 1777 jak 20 tysięcy dzieł; a to z powodu, że każde akademickie kolegium miało swoją osobną bibliotekę... Powstała ona z ofiar i zapisów, których są ślady od r. 1439. Benedykt z Koźmina wzbogacił ją swoim księgozbiorem w r. 1560, a Jan Brosciusz r. 1639.

Oddział polski osobno wzięty liczy dziś około 30 tysięcy sztuk razem z broszurami. Ogółem zbiór jej w r. 1870 na 71szy wynosił 115,220 dzieł, czyli 139,962 tomów; w tej liczbie 1,200 inkunabułów, 5,575 rękopisów, 1,334 map, 4,254 rycin; 8,772 monet i medali. Są też i wymienione niektóre rzadkości, jak łacińskie tłumaczenia Platońskiego Timeusa manuskrypt z 10 wieku; Listy Sw. Pawła z Glossami Walafrieda Strabo z r. 1166; Zwierciadło Saskie pisane przez Kondrada z Opola dla mieszczan krakowskich w r. 1308. Z XV wieku *Pauli Paulirini liber viginti artium* (miana za czarnoksięską księgę Twardowskiego) „Codex pictoratus“ Baltazara Behma, bardzo zajmujący pod względem miniatur przedstawiających różne rodzaje rzemiosł i rzemieślników w średnich wiekach.

W ogóle Biblioteka Jagiellońska, aczkolwiek liczy się do bardzo dawnych, gdyż początek jej sięga r. 1400, nie zalecała się umiejętnem jej prowadzeniem. Szczególniej co do literatury polskiej znalazły się wielkie braki i luki, które dzisiejszy jej bibliotekarz Dr Estreicher stara się zapełnić, aby ją postawić na wysokości tego znaczenia, jakiego w opinii używa. Najważniejszą też rzeczą w takich publicznych księgozbiorach jest uzupełnienie działów naukowych, choćby niektórych, jak to praktykuje się po zagranicznych bibliotekach, gdzie w pewnych gałęziach umiejętności można znaleść najkompletniejszy zbiór wszystkiego, co w tym lub innym przedmiocie kiedykolwiek i w różnych językach pisano.

Uniwersytecka biblioteka we Lwowie, założona r. 1784, powstała z dubletów Zbioru Garellego, które jej Cesarz Józef II darował. Wzrastała ona z darów, zapisów, obowiązkowych egzemplarzy aż do r. 1848, w którym liczyła 51 tysięcy tomów, atoli w skutek bombardowania miasta na d 2go listopada tegoż roku zniszczył ją pożar tak dalece, że ledwo 13 tysięcy tomów uratowano. Atoli zasilona dotacyą rządową w sumie 15 tysięcy złr., niemniej hojnemi darami w książkach przez księcia Lubomirskiego, profesora Kulika w Pradze i hr. Stanisława Borkowskiego, prędko się podniosła. Obecnie liczy 27,443 dzieł, czyli 54,357 tomów. Co się tyczy gimnazyalnych bibliotek w Galicyi, tych stan podług statystycznego wykazu jest następujący:

We Lwowie: Akademiczne gimnazyum ma bibliotekę z	4734	tomów
Drugie gimnazyum	1500	„
Gimnazyum Franciszka Józefa .	2670	„
W Krakowie: Gimn. Ś. Anny . .	4216	„
„ Ś. Jacka . .	1067	„
W Przemyślu	4486	„
W Rzeszowie	3798	„
W Tarnowie	3397	„
W Brzeżanach	3242	„
W Kołomyi	2799	„
W Bochni	2210	„
W Nowym Sączu	1622	„
W Wadowicach	473	„
W Jaśle	331	„
Oprócz tego Techniczny Instytut w Krakowie posiada bibliotekę liczącą	6665	„
Gimnazyum realne w Drohobyczy .	2158	„
„ w Brodach . .	1007	„
Wyższa realna szkoła we Lwowie .	2225	„
Niższa „ „ w Tarnopolu	1112	„
Niższa „ „ w Jarosławiu	372	„

Z tego wykazu bibliotek zakładów naukowych w Galicyi, mających po większej części bardzo świeży początek, ogół książek wynosi przeszło dwakroćstotysięcy tomów. Liczba to imponująca na oko, ale z drugiej strony sama liczba rzeczywistości nie stanowi. Książki są i złe i dobre, uczące i nic nieuczące, pożyteczne i niepożyteczne. Mała ilość doborowych dzieł i czytanie ich dobrze kierowane, miałoby nierównie większe znaczenie, niż mnogość bez wyboru. Trafnie mówi Krasicki w Podstolim: „Z niezliczonej mnogości ksiąg, któremi nas handel księgarski zarzucił, dobrze pisanych nie jest nadto; z tych dobrze pisanych potrzebnych, ledwie dziesiąta część, a i te biorąc do braku, wiele się znajdzie, które jedno mówią, inszym tylko sposobem i kształtem.“

Godne też przypomnienia są uwagi tego wielkiego męża co do czytania ksiąg, i wybornie dają się zastosować do dzisiejszego wieku. „Wielu ksiąg czytanie — mówi on — nie zdaje mi się być pożyteczne nadto. Umysł się tym sposobem zbytecznie natęża, pamięć się miesza, porywcza ciekawość rozłakomiona nowością, świeżego coraz pokarmu szuka, a takowem jedynie zaprzątniona pragnieniem, nie zostawuje miejsca rozsądnej uwadze, która na wzór czerstwego żołądka trawi to ku zdrowiu, co dla smaku usta przyjęły.“

Za Krasickiego czasów produkcya romansów nie doszła jeszcze do tego stopnia, co za naszych, a byłby zapewne szerzej się rozpisał w swoim Podstolim o tym sposobie „rozłakomienia ciekawości“ która przecież nienasyca się tą lekką strawą i ciągle pożąda nowej.

Ciekawa rzecz byłaby porównać bibliotekę ziemianina taką jakiej pan Podstoli u siebie wzór podał, z dzisiejszemi księgozbiorami po wsiach, gdzie często nieznajdziesz ani żadnej starej kroniki, ani którego z starych Zygmuntowskich poetów lub mowców, ale zato stek romansów i powieści najwięcej francuskich lub książek okolicznościowych często bez żadnej wartości literackiej i naukowej. Wszakże i to należy do wyjątków niż do ogólnej reguły, która zasadza się na tem żeby jak najmniej mieć z książką do czynienia.

Powszechna jest utyskiwanie na ten księgowstręt, który wyróżnia naszą prowincyę od innych mniej używających swobód i łatwości w nabywaniu nauki. Kiedy gdzieindziej na tysiące liczą amatorów ksiąg u nas na palcachby ich policzył. Tej to obojętności przypisać należy to zadziwiające zniknięcie z obiegu wszystkich starych druków osobliwie z 16 wieku; niemając one wielkiego miru w swojej rodzinie, przeniosły się do zagranicznych bibliotek, gdzie są w niepośledniej cenie, szczególniej dzieła łacińskie, tak oryginalnie przez Polaków pisane, jak edycye klasyków greckich i rzymskich. Aleź i polskie także gdzieś wywędrowały, zapewne nie do szaf naszych bibliofilów, których niewiadomo gdzieby szukać.

Mieściły się one niegdyś po bibliotekach klasztornych, których statystyki nikt niespisywał, ale gdy zważymy że więcej było klasztorów niż dzisiejszych gimnazyów, bo rzeczywiście na kilka mil kwadratowych przypadał co najmniej jeden, więc i liczba w nich mieszczących się tomów musiała o wiele przechodzić dzisiejsze księgozbiory naukowych zakładów w Galicyi. Nie byliśmy więc tak ubodzy w biblioteki, jakby to się zdawało, a jeżeli może mniej niż dziś czytano, to zato czytano rzeczy pożywniejsze, i zapewne rzadkim ptakiem był taki młodzieniec któryby (chyba *mente captus*) nic nie wiedział bodaj z grubsza o swoich królach jacy panowali, lub o wielkich mężach, którzy dobrze zasłużyli się Rzeczpospolitej.

Musi więc być nienajtrafniejszy sposób dzisiejszego czytania, kiedy się często napotka przerażającą ignorancyę w rzeczach najbliżej nas dotyczących; jak również nieznajomość ducha ojczystego języka, przy wielkiej pochopności do pióra. Złośliwy Naruszewicz, blisko sto lat temu, sarkał na to samo, kiedy rymował:

Pełno ludzi zabawnych: zdaje się że robi
Każdy co, i do usług ojczyzny sposobi.
Lecz kiedy jedno ciało zrobisz z tej gromady,
Ni serca do czynności, ni mózgu do rady.
Drugi gadać nie umie: ba i cóż on powie?
Nic nie czytał, nie myślił: same wiatry w głowie. itd.

Donoszą nam, że w wyborach w powiecie Chrzanowskim obywatele Alwerni pozbawieni zostali prawa wyborczego w skutek nieporozumienia, czy Alwernia należy do grupy gmin wiejskich, czy też miejskich. Dawniej była ona miastem, następnie uważano ją za gminę wiejską, od czasu zaś zaprowadzenia nowych stosunków autonomicznych posiada znowu burmistrza i głosowała dotychczas w grupie miejskiej. To też i na obecne wybory starostwo przysłało do Alwerni karty legitymacyjne z wezwaniem stawienia się do wyboru na d. 20 kwietnia, a więc wraz z innemi miastami. Wezwanie to jeszcze pod d. 21 marca za l. 2685 wystosowane, następnie odwołanem nie zostało; a jak nam doniesiono, dopiero w chwili wyborów p. Starosta odwołując się do jakiegoś rozporządzenia namiestnictwa, którego wcale nie pokazał, usunął wyborców Alwerni od udziału w głosowaniu. W ten sposób wyborcy ci nie mogli brać udziału ani w grupie gmin wiejskich, ani w grupie gmin miejskich i pozbawieni zostali na ten raz prawa wyborczego.

Nie idzie tu o to, czy Alwernia ma być nadal miastem albo wsią, bo pytanie to rozstrzygnięte być winno przez właściwe władze ze względu na prawa mieszkańców. Sposób jednak powyższy pozbawienia wyborców Alwerni prawa wyborczego do Rady powiatowej jest całkiem nielegalny. Ustawa wyborcza przewiduje termina reklam i w listach wyborczych na 8 dni przed wyborami nie można czynić żadnej zmiany. Kto więc umieszczony został na liście wyborców z grupy gmin miejskich i w swoim czasie wykreślony nie został, ma niezaprzeczone prawo głosowania w tej grupie, chociażby nawet umieszczony był tam niesłusznie. Komisya wyborcza Chrzanowska nie powinna też była zważać na zaprzeczenie wyborcom Alwerni prawa głosowania, w chwili wyborów przez p. Starostę wniesione, ale przeciwnie winna była wyborców tych do głosowania przypuścić, a to pod nieważnością całej akcyi wyborczej.

Nieznajomość ustaw i praw obywatelskich tłómaczyć może jedynie powodowanie się nielegalnemu krokowi p. Starosty i byłoby rzeczą właściwą, aby założono protest przeciw wyborowi; jakiekolwiek bowiem miałby on następstwo, wskazałby na przyszłość innym komisyom oraz urzędnikom sposób postępowania w podobnych razach.

Ropczyce 21 kwietnia. *(!!)* Jak daleko posunąć można nienawiść ku instytucyom autonomicznym, a złą wolą obałamucić umysły naszych nieoświeconych włościan, są wynikiem niepomyślne wybory do naszej Rady powiatowej z grup włościan i miejskich.

U nas, gdzie włościanie zawsze ręka w rękę szli z ludźmi prawdziwe dobro ich na celu mającymi, co najlepszym przykładem, że proponowanego do Rady państwa posła przez komitet jednogłośnie wybrali, obecnie uwierzyli podszeptom, że od razu zniosą Radę powiatową i na tę niepotrzebną instytucyę żadnych już ciężarów ponosić nie będą; wybrali zatem 12tu włościan, a z miast 3-h mieszczan, którym zalecili, iż jako będący w większości, prezesem obierą mieszczana, wiceprezesem chłopa.

Wybory jutrzejsze z większych posiadłości (11 członków przeciw 15) zostaną w mniejszości, będzie to niezaprzeczoną radością dla liberalizmu centralnego, gdy w Galicyi na czele Rady powiatowej staną indywidua nawet podpisać się nieumiejące.

Lesko 20 kwietnia. Do Rady powiatowej leskiej wybrani zostali z gmin wiejskich hr. Edmund Krasicki, z Leska; Teofil Żurowski, z Bereski; X. Jan Niemców, proboszcz gr. kat. z Rabego; Michał Szafran, wójt z Uherec; Antoni Suszko, wójt z Stężnicy i gospodarze Michał Staruch, z Bereżnicy górnej, Jan Michnowicz, z Hoczwi; Jan Pilo, z Hoczowa; Andrzej Ohnycz, z Jabłonek; Teodor Dacio, z Krywego; Onufry Paszkiewicz, z Zawadki i Michał Migdała, z Sukowatego; tak właściciele dóbr, którym głosy wirilne przysługują, ani też duchowieństwo obu obrządków w wyborach udziału niebrali.

W skład komisyi wyborczej wchodziło pięciu włościan pisać umiejących; oprócz wyż wspomnionych dwóch, otrzymało jeszcze kilku obywateli ziemskich mniejszą lub większą ilość głosów, między nimi najwięcej p. Józef Nanowski, z Polany, bo 84.

Wybory te są dobrą wróżbą, bo okazują, że się zacierają niechęci włościan przeciw dawnym panom, zwłaszcza, że żadna agitacya wyborcza nie była prowadzoną.

Z gmin miejskich zostali wybrani pp. Jan Habowski, burmistrz w Lesku; Jan Grodecki, z Ustrzyk; Hersz Wolf Dym, z Leska i Josel Weidman, burmistrz z Baligroda. Włościanie z miasteczek, a właściwie wsi do tychże wcielonych, głosowali wszyscy za żydami.

Bochnia. X. Wąsikiewicz proboszcz z Starego Wiśnicza, Jan Orzechowski wójt z Łazów, Mateusz Stochel wójt z Królówki, Ant. Bilski wójt z Rzegociny, Józef Rogala wójt z Trzciany, Franc. Nowak wójt z Podłęża, Jakób Jurszczyk z Rajbrota, Wojciech Jawień z Gierczyc, Szymon Herod z Lipnicy, Jan Karczmarczyk z Star. Wiśnicza, Karol Rojek z Kolanowa, Rzepka z Targowiska.

Pilzno. X. Kowalik dziekan z Łęk, X. Długoszewski proboszcz w Pilznie, Walery Brzozowski z Łęk górnych, Ignacy Brudny mieszczanin i 8 włościan.

Sambor. Z gmin wiejskich wybrani zostali do Rady powiatowej: Jan Baraniecki z Horodyszcza i Piotr Lityński z Biliny, właściciele dóbr; 10 włościan, z tych połowa obrządku łacińskiego, a druga połowa ruskiego.

Borszczów. Wybrani zostali sami włościanie.

Przemyślany. Wybrano p. Hilarego Tretera właściciela dóbr i 11 włościan.

Rzeszów: Edward i Henryk Jędrzejewicze, właściciele dóbr, Misiewicz właściciel ziemski, Szameit adjunkt sądu powiatowego w Tyczynie, X. Broda proboszcz z Krasnego i X. Karakulski proboszcz z Przybyszówki, oraz sześciu włościan.

Stanisławów. Wybrani X. Szymon Harasymowicz, X. Antoni Strutyński, X. Bazyli Załosiecki, X. Jan Łopuszyński profesor gimn. i 6 włościan.

Żydaczów. Wybrano 7 księży ruskich i 5 chłopów.

Mielec. Michał Berski wójt z Zaduszniki, Marcin Pastuszak, wójt z Tuszowa, Tomasz Łazarz wójt z Błonia, Józef Michoński wójt z Woli Wadowskiej, Tomasz Mrodunka wójt z Podleszan, Józef Krawczyk wójt z Sadkowej góry, Jan Załucki wójt z Kliszowa, Józef Wilk wojt z Książnic hr. Mieczysław Rey, Aleksander Trzecieski dzierżawca z Woli Mieleckiej, Miecz. Artwiński dzierżawca z Kliszowa, Gabryel Mühlrad dzierż. w Kobłowie.

Bircza. Ant. Tyszkowski prezes Rady pow., Józef Nowosielski wiceprezes, X. Fr. Staroniewicz rz. kat. i 9 włościan.

Turka. Aloizy Strzelecki, Edward Doening, Eligiusz Sobolewski, Michał Czyrniański, Jan Pulnarowicz, Winc. Lewicki, Michał Wysoczański Jankowicz i 5 włościan.

Wybory z miast:

N. Sącz 20 kwietnia. Z miasta N. Sącza rezultat wyborów do Rady powiatowej jest następujący: Udział w wyborze wzięło 25 członków Rady miejskiej. Wybrani: Dr Włodzimierz Olszewski, adwokat krajowy 23 głosami; Ignacy Płochocki, burmistrz 19 głosami; Dr Ludwik Klemensiewicz, dyrektor Gimnazyum 18 głosami; Dr Leon Berson, adwokat kraj. 16 głosami; Antoni Jana pens. radzca skarbu 14 głosami.

Jarosław 21 kwietnia. Wynik wyborów do Rady powiatowej z miasta Jarosławia:

pp. Bartoszewski Karol, Bartsch Herman, Raff Jakób, Weiss Gustaw Adolf, z miasteczek Sieniawy, Radymna i Pruchnika, Berglas.

Żółkiew. Ant. Niementowski, Dr Maurycy Karcz, Juliusz Nahlik i Fran. Zoner.

Sokal. Stan. Polanowski, Michał Oleksiński, Dr. Walery Filipowski i Fran. Liebe.

Tarnów. Dr Klemens Rutowski, Józef Misiągiewicz, Dr Feliks Jarocki, X. Józef Martusiewicz, Jan Spławiński, Stan. Szeligiewicz, Feliks Boczkowski, Simche Rapoport, Salomon Schleistеher, Abraham Westreich.

Bochnia. Dr. Fr. Hoszard poseł, Roman Niwicki burmistrz, Ant. Matakiewicz sędzia pow. z Niepołomic, Karol Lach burmistrz w Uściu Solnem, Ant. Wyrwicz burmistrz w Wiśniczu, Szymon Kopyto burmistrz w Lipnicy murowanej.

Zaleszczyki wybrani: bar. Brunicki, sędzia Klusik i Grünstein.

Tłumacz. Czalczyński burmistrz, Skawiński burmistrz, Morink mieszczanin i Chorzewski adjunkt sądowy.

Jaworów. Dr Adolf Friedberg lekarz pow., Abraham Orange właściciel Swidnicy, Albin Łabęcki, pocztmistrz w Jaworowie, Mikołaj Hołub notaryusz, Michał Dyhdalewicz lekarz miejski w Krakowcu, Wład. Lechowicz aptekarz w Jaworowie.

Borszczów. Jan Jocz, Kajetan Szczugłowski, Franc. Dzierzka i Jakób Kohn.

Mielec. X. Józef Kwitelski proboszcz w Mielcu, Dr Konst. Lipowski notaryusz w Radomyślu, Feliks Pietrzycki, poczmistrz w Radomyślu.

Złoczów. Dr Józef Wesołowski, X. Aleks. Korczyński, Ant. Kriegshaber, Izaak Szwagier, Józef Onyszkiewicz.

Skałat. Hr. Leonard Piniński, Süsskind Rosenstok, Dr Wład Pacławski.

Rohatyn. Władysław Tustanowski, Ant. Szefer, Ezechiel Berzewiczy.

Lwów. F. Wojewódka urzędnik Tow. kredyt., X. Maciszkiewicz plenipotent z Jaryczewa.

Przemyśl. Ignacy Frankowski notaryusz, Karol Moné inżynier, Seweryn Arzt nauczyciel, Dr. Ziemiański lekarz, Dr. Skórski adwokat, Jakób Schwarz kupiec, ks. Lubomirski.

Gródek. Adolf Henze, Bazyli Dmuchowski dyr. szkoły żeńskiej, Józef Smyk zastępca burmistrza, Eisik Raab, Mendel Kohn.

Mościska. Dyonizy Polański adjunkt sąd. w Sądowej Wiszni, Dr Tugendhat lekarz powiat., Marciu Schillerby mieszczanin, Horodyński urzędnik banku włośc.

Bóbrka. Dr Zaleski lekarz pow. Józef Ajdukiewicz radzca dóbr w Chodorowie, Wiktor Wołodkiewicz dzierżawca z Brzozdowiec.

Śniatyń. X. Busz, X. Karatnicki gr. kat. Fran. Niemczynowicz, Mortko Berler.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w sądzie obw. w Nowym Sączu posadę radcy sądu krajowego Władysławowi Łopackiemu sędziemu powiatowemu w Przeworsku.

Minister sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu w Jaśle Antoniemu Nowaczyńskiemu przesiedlić się w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Podgórzu.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego w Ślemieniu Leona Hoszowskiego w tym samym charakterze do Przeworska.

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądów powiatowych sędziami powiatowymi w obrębie sądu wyższego krakowskiego: Franciszka Dubowskiego w Chrzanowie do Ślemienia, Karola Szurka w Chrzanowie do Milówki, Bartłomieja Cholewkę w Skawinie do Jordanowa, Józefa Łacheckiego w Dąbrowy do Jasła.

Wiedeń 21 kwietnia. Telegraf przyniósł nam wczoraj prawie całe przemówienie Dr. Rechbauera, jakiem tenże zagaił pierwsze posiedzenie delegacyi austryackiej. Przemówienie to uzupełnić dziś musimy następującym ustępem:

Ta nadzieja utrzymania pokoju otrzymała przed niedawnym czasem nową rękojmię w spotkaniu się osobistem NPana z dostojnymi monarchami państ w sąsiednich, zupełną zaś rękojmię znajduje w coraz więcej wnikającem uznaniu narodów solidarności własnych interesów, które im nakazują walczyć wspólnie w tej wielkiej walce kultury o zdobycie największych dóbr, oświaty i wolności.

Tak więc w zupełnem poczuciu naszego obowiązku, z całą powagą i poświęceniem, jakich wymaga ważność sprawy, przystąpmy do spełnienia żądań naszych; zacznijmy zaś od tego, że na cześć naszego dostojnego monarchy, wyrażając nasze uczucia lojalności i uszanowania, wzniesiemy okrzyk: Niech żyje nasz konstytucyjny cesarz Franciszek Józef!

Zgromadzenie okrzyk ten trzechkrotnie powtórzyło.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceprezesa; wybranym został hr. Alfred Potocki 53 głosami na 54 głosujących. W krótkich słowach oświadczył wybrany, iż urząd swój pełnić będzie z całą bezstronnością.

Sekretarzami wybrani zostali: Kübeck, Schaffer, Schöffel, hr. Traun. Kwestorami: hr. Fürstenberg i Plener. Weryfikatorami: Pino, Streeruwitz, hr. Hoyos i ks. Schönburg.

Hr. Andrassy złożył następujące przedłożenia rządowe: preliminarz budżetu wspólnego na rok 1875, zamknięcie rachunków z r. 1871 i 1872, odpowiedzi na rezolucye, które delegacye uchwaliły przy budżecie wojny na rok 1874 i dwa przedłożenia o resztach kredytowych pozostałych z r. 1872; dalej zawiadomił minister, że NPan przyjmie delegacye we wtorek o godz. 12 w południe. Radca sekcyjny bar. Kraus, tak jak w latach poprzednich, przeznaczony został na stałego zastępcę ministerstwa spraw zagranicznych i na pośrednika między obudwoma delegacyami.

Deleg. Dr. Herbst wnosi, aby przystąpić bezzwłocznie do wyboru dwóch wydziałów, mianowicie budżetowego i petycyjnego. Wniosek ten przyjęto bez rozpraw. Do wydziału budżetowego wybrani: Brestel, Demel, Dumba, Grebmer, Gross, Hackelberg, Hartung, Herbst, Kardasch, Lichtenstein, Mayer, Szaup, Scrinzi, Weeber, Coronini, Giskra, Konst. Czartoryski, Ritter, Wegscheider, Lapenna, i Fürstenberg. Do wydziału petycyjnego: Beer, Carneri, Lichtenstein, Mercandin, Prato, Rosenberg, Schaffer, Scharschmid i Stöhr.

Prezes przerwał następnie posiedzenie na kilka minut w celu ukonstytuowania się wydziałów. Wydział petycyjny wybrał przewodniczącym hr. Mercandina, jego zastępcą barona Prato; wydział budżetowy wybrał przewodniczącym Dr Herbsta, jego zastępcą księcia Konst. Czartoryskiego; wydział weryfikacyjny przewodniczącym hr. Hoyosa, jego zastępcą bar. Pino.

Nadeszłe petycye przydzielono wydziałowi petycyjnemu; poczem prezes zawiadomił, że wydział budżetowy zbierze się zaraz po posiedzeniu pełnem i takowe zamknął. Dzień i godzina przyszłego posiedzenia delegacyi austryackiej, oraz porządek dzienny ogłoszone zostaną później.

W wydziale budżetowym przystąpiono zaraz do podziału pracy, a mianowicie przydzielono do sprawozdania: budżet ministerstwa spraw zewnętrznych Dr. Schaupowi, budżet ministerstwa skarbu dep. Ritterowi, zamknięcie rachunków z r. 1871 i 1872 hr. Coronini, budżet Izby obrachunkowej dep. Grebmerowi, budżet ministerstwa wojny dep. Demlowi, Giskrze i Grossowi; tym trzem referentom pozostawiono podział referatu między siebie.

— Delegacya węgierska odbyła także wczoraj pierwsze posiedzenie. Prezesem wybrany został Gorove, jego zastępcą Szögyenyi star. Prezes Gorove położył nacisk w swem przemówieniu na to, iż w tym roku sprawy finansowe są w pierwszym rzędzie na porządku dziennym. Położenie finansowe nakazuje oszczędność, uwzględnić jednak przedewszystkiem należy decydujące stanowisko bytu państwa i rozwój utworzonych instytucyj.

Hr. Andrassy złożył te same przedłożenia, co w delegacyi austryackiej i oznajmił że NPan przyjmie delegacyę węgierską jutro o godz. 1ej w południe.

W końcu podjęto wybory do wydziału wojskowego, marynarki, skarbu, spraw zagranicznych, gospodarczego i weryfikacyjnego.

— Budżet wspólny na r. 1875 przedłożony obu delegacyom przedstawia się w ogólnych liczbach jak następuje:

	zwyczaj. złr.	nadzw. złr.	razem złr.
Rozchód:			
Minister. spraw zag.	4,237.660	72.800	4,310,460
Ministerstwo wojny	102,435.753	8,212.184	110,647.937
Ministerstwo skarbu	174.218	—	174.218
Emerytury	1,856.688	1.050	1,857.738
Kontrola rachunk.	126.919	—	126.919
Ogółem	108,657.020	8,286.034	116,943.054
Dochód:			
Minister. spraw zag.	14.000	—	14.000
Ministerstwo wojny	4,784.113	—	4.784.113
Ministerstwo skarbu	229	—	229
Emerytury	2.280	—	2.280
Kontrola rachunk.	510	—	519
Ogółem	5,476.412	—	5,476.412
Zestawienie:			
Rozchód	108,657.020	8,286.034	116,943.054
Dochód	5,476.412	—	5,476.412
Rozchód pozostaje	103,180.608	8,286.034	111,466.642
Od sumy tej należy jeszcze odciągnąć nadwyżkę pozostałą z dochodu z cła Węgrzech i w Austryi	15,500.000	—	15,500.000
Rozch. więc wyniesie	87,680.608	8,286.034	95,966.642
z którego najprzód przypada 2% do pokrycia na rząd węgierski wskutek wcielenia Pogranicza tj.	1,753.612·16	165 720·68	1,9.9.332·84
Z reszty rozchodu	85,926.995·84	8,120.313·32	94,047.309·16
wypada 70% na Przedlitawię do pokrycia tj.	60,148.897·09	5,684.219·32	65,833.116·41
na Węgry zaś 30% tj.	25,778.098·75	2,436.094	28,214.192·75

Dodany do powyższego budżetu przegląd porównawczy z r. 1874, wykazuje: w budżecie spraw zagranicznych mniej rozchodu o 112,420 zł., w budżecie ministerstwa wojny więcej o 688,887 zł., a mianowicie w marynarce 265,904 zł., w wojsku 422,983 zł.; w budżecie ministerstwa skarbu mniej o 1,199 zł., w emeryturach więcej o 1,921 zł., w Izbie obrachunkowej więcej o 164 zł.; — przeto rozchód w r. 1875 ma być większym o 578,552 zł., niż w r. 1874.

— Dziś przyjmował N. Pan, jak było zapowiedzianem obiedwie delegacye w Peszcie. Dzienniki wiedeńskie podają dopiero w telegramie przemówienie Dra Rechbauera do Cesarza. Brzmi ono w całej osnowie:

„Z patryotycznem poczuciem obowiązku posłuszna wezwaniu Waszej Ces. Mości, zbliża się przy podjęciu swej czynności delegacya austryackiej Rady państwa do stóp tronu Waszej Ces. Mości, aby wyrazić najuniżeniej uczucia niezmiennej wierności i poddaństwa. Świadoma praw i obowiązków, jakie na nią konstytucya nakłada, zbada delegacya sumiennie i z całą powagą, ważnością sprawy wskazaną, wniesione przez rząd Waszej Ces. Mości przedłożenia i z przezornością męża stanu starać się będzie uczynić zadość wymaganiom nietykalności i bezpieczeństwa, wielkości i godności państwa. Delegacya atoli pomna swego obowiązku bronienia i strzeżenia interesów ludu, więcej niż kiedy indziej będzie musiała mieć przed oczyma okoliczność, że w czasie tak głęboko wnikającej kryzys gospodarczej, jaką nasza ukochana ojczyzna nie dawno dotkniętą została, należy o ile możności uwzględnić siły podatkowe ludu, a tem samem nie spuszczać z uwagi zasad owej politycznej gospodarności i oszczędności, która prawdziwą siłę i bezpieczeństwo państwa widzi w zadowoleniu swych obywateli i w oszczędzaniu, skupianiu i wzmocnianiu ich sił.

Delegacya przyjętą jest radosnem zadowoleniem, że czynność jej przypada na czas, w którym mniej niż kiedykolwiek podczas dawniejszych sesyj, horyzont polityczny zaciemniony jest groźnemi chmurami. Na wskazany mądrością Waszej Ces. Mości rządowi Jego kierunek polityki zewnętrznej, delegacya może się najzupełniej zgodzić, widząc w coraz silniejszych związkach przyjacielskich z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, i w uznaniu solidarności ich interesów, najpewniejszą rękojmię, że usiłowania kultury tak potrzebne do zbawienia ludów, przynajmniej w bliskiej przyszłości nie doznają gwałtownego wstrząśnienia.

Oby pokój powszechny utrzymanym także został dla naszej ukochanej ojczyzny, iżby się rozwijać i kwitnąć mogła na zasadach wolności i prawa, szczęśliwa i zadowolona na wewnątrz, silna i nakazująca szacunek na zewnątrz. Z tem życzeniem przynosimy Waszej Ces. Mości nasz hołd lojalny wznosząc okrzyk: Niech żyje nasza ukochana Austrya! niech żyje nasz Cesarz konstytucyjny!"

— Wydział budżetowy Izby panów w Radzie państwa uchwalił przyjąć cały budżet bez zmiany, z opuszczeniem atoli rezolucyi dodanej do pozycyi o technice lwowskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 kwietnia. Jutro odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej dla uchwalenia zmian zaprojektowanych w nowem urządzeniu kwaterunkowem, oraz przyjęcia zapisów Dr X. kan. Teligi i ś. p. Aleksandra Brześciańskiego.

— Jutro we czwartek rozpoczyna się w Krakowie dwutygodniowy jarmark na Śgo Wojciecha.

— Budowa rozszerzonej strzelnicy a raczej przystawienia do strzelnicy kilku sal, rozpocząć się ma temi dniami i już robią się w tym celu przygotowania. Budynek stanąłby w ciągu tego lata.

— Jutro we czwartek od 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 10ty publiczny odczyt prof. Dr Bełcikowskiego: „O starożytnym idealizmie."

— Wiadomość podaną onegdaj w liście wiedeńskim *Czasu* o układzie między Austryą a Rosyą co do majątków duchownych w Królestwie Polskiem, przytaczają po prostu wszystkie wczorajsze dzienniki wiedeńskie jako doniesienie korespondenta wiedeńskiego *Czasu*. Inaczej lwowskie. *Gazeta Narodowa* powtarzając cały list, pisze, że „donoszą *Czasowi* z Wiednia", ale nie dodaje, że w liście, a co gorsza, że to w liście „ultraministeryalnego korespondenta *Czasu*". W *Dzienniku Polskim* znajdujemy list z Wiednia, który dopiero ma premisę wiadomości, że p. Szlachtowski jest w Wiedniu i że układ nastąpił. W jutrzejszym zapewne numerze będziemy czytać w *Dzienniku* list z Wiednia, w którym będzie powtórzona wiadomość *Czasu* jako własna, zapewne z radą, aby fundusze te nie zostały oddane właścicielom, to jest klasztorom, ale wpłynęły do skarbu państwa.

— Niewiemy już, ile razy donosiliśmy o wrzaskach, dzikich okrzykach i formalnych napadach na przechodniów przez młodzież wychodzącą wieczorem o 9ej ze szkoły przemysłowej. Ulice Franciszkańska, Bracka i Gołębia bywają często widownią wybryków, które przekraczają dziecinne rozpusty, a dochodzą do wyuzdania i napadów. Takie sceny dały się wczoraj wieczór widzieć. Mieszkańcy zamykali nawet domy przed temi wyrostkami. Są to po większej części uczniowie rękodzielniczy, którzy w domu karni i potulni przed obawą pocięgla albo łokcia, potrzebują, jak widać, takich samych środków karności także poza domem. Policya niema prawa użycia plag na swawolników, ale może żądać ukarania ich w szkole albo w warsztacie.

— Wprawdzie sterczą na Rynku dwa słupki z chorągiewkami postawione przed miesiącem, a na nich napis, że przekupniom nie wolno do godz. 11ej wykupywać od włościan na targ przybywających nabiału i wszelkich wiktuałów; wszelako nikt na ten zakaz nie zważa, ani przekupnie chrześciańscy, ani żydowscy, zwłaszcza, że osoby kupujące na domową potrzebę dzienną, nie doznają żadnej opieki ani obrony przed napaścią i grubijaństwem przekupniów. Wiemy, że komisarz targowy z adjunktem nie może być wszędzie o jednej chwili, ale żeby mniej biórem a więcej targiem zajmowali się, przecież niekiedy mogliby winnych dopatrzeć i do odpowiedzialności pociągnąć. Jeżeli jednak przekupnie znajdują opiekę i pomoc u pachołków miejskich, jak nas o tem zapewniano, wtedy nie może być mowy o jakimkolwiek dozorze. Drób, masło, ser, jaja idą do przekupniów obu wyznań, o czem można się przekonać na każdym targu. Zapewniano nas, że wczoraj trzy przekupki przy pomocy swych mężów zelżyły w najobrzydliwszy sposób dwie panie, które kupowały masło i dołożyły nieco nad cenę ofiarowaną przez przekupki. Czy magistratowi wiadomo, że żony pachołków miejskich obowiązanych wstrzymywać przekupki od wykupywania wiktuałów na targach, są przekupkami i doznają jako takie opieki swoich mężów w całej ich urzędniczej grozie? a jeżeli magistrat wie o tem, natedy na niego spada wina niewykonywania poleceń danych przez siebie.

— Zwłoki żołnierza Jana Gurdziela, który d. 16 b. m. rzucił się z mostu w Wisłę, znalezione zostały onegdaj pod Dąbiem i wydobyte.

— Wczoraj policya aresztowała Józefa Dobosza wyrobnika, za pobicie i zranienie swego towarzysza.

— Wspomnieliśmy o nowym karawanie opatrzonym wielkim napisem przedsiębiorcy, który poleca się szanownej publiczności do stosownego użycia. Ponieważ równocześnie p. Żeglikowski także nowy sprowadził karawan, przeto winniśmy nadmienić, że napis rzeczony nie na jego karawanie jest umieszczony.

— Mało dotąd rozpowszechnionem zdaje się być w Galicyi „Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie" wychodzące od trzech kwartałów co miesiąc w objętości dwóch do trzech arkuszy druku. Od upadku krakowskiego „Pamiętnika farmaceutycznego" w Krakowie, który przed 40 laty wychodził a wydawany był przez Dr. Floryana Sawiczewskiego, profesora farmacyi w Uniwersytecie, jest to pierwsze tego rodzaju pismo peryodyczne w naszym kraju. „Pamiętnik" rzeczony bardzo mało rozchodził się po Galicyi i znany był więcej w Królestwie Polskiem; w Galicyi bowiem pod wpływem niemieckiego wychowania, zwłaszcza w naukach ścisłych, specyalne pisma polskie nie znajdowały odbytu. Teraz zaś należałoby liczyć na znaczniejsze rozszerzenie się tego pisma; zająć ono może nietylko wyłącznie farmaceutów, lecz oraz przemysłowców; snać bowiem, że wydawcy nie liczyli na dostateczny odbyt między naszymi aptekarzami i lekarzami, gdyż znaczną część pisma poświęcają technicznym i przemysłowym przedmiotom. Czy to ma być zaletą lub wadą pisma, wykazać tylko może wzgląd na przeważniejszą część abonentów, z jakiego ona rekrutuje się zawodu. Ostatni N. 10 tego pisma zamieszcza też „O Feuilo-allilu" Dr. Bron. Radziszewskiego; „Przemysł chemiczny na wystawie wiedeńskiej" (wyroby gliniane i szklanne) przez J. T. Bandrowskiego; „O potrzebie zakładu sztucznych wód mineralnych we Lwowie" przez Dr. T. Żulińskiego; tegoż „o wodach butelkowych Vichy"; „Przetwory roślinne na wystawie wiedeńskiej" przez Z. Morawskiego; Rozmaitości.

— Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich odbywać się będą tego roku: w seminaryum męskiem w Krakowie od 18 do 20 czerwca włącznie, a w żeńskiem od 22 do 27 t. m.; w seminaryum męskiem w Rzeszowie od 6 do 8 lipca; w żeńskiem w Przemyślu od 10 do 14 lipca; w męskiem we Lwowie od 24 do 27 czerwca; w męskiem w Tarnopolu d. 30 czerwca i 1 lipca; w męskiem w Stanisławowie d. 3 i 4 lipca, w żeńskiem we Lwowie od 7 do 15 lipca.

— P. Ludwik Wierzbicki, starszy inżynier kolei czerniowieckiej, otrzymał upoważnienie do wykładania budownictwa w Akademii technicznej we Lwowie.

— W Przemyślu umarł 18go tknięty apopleksyą Henryk Mises, bankier ze Lwowa.

— Z d. 21 kwietnia rozpoczyna swą czynność nowy urząd pocztowy w miejscowości Kozy w pow. Bialskim. Do obrębu doręczania wcielono gminy: Kozy wielkie, Kozy małe i Bujaków.

— Gmina Mokrzyszów w powiecie Tarnobrzeskim postanowiła założyć szkołę ludową i w tym celu urządzić i utrzymywać dom szkolny, sprawić sprzęty, płacić nauczyciela 200 złr., dostawiać 6 sągów drzewa przeznaczonych bezpłatnie przez p. Ant. Teod. Schindlera z lasów jego, płacić na drobne wydatki i na posługę 22 złr. rocznie.

— We Lwowie skonfiskowany został w poniedziałek N. 15 *Szczutka*.

— Jeden z lepszych malarzy bitew L'Allemand, który wiele obrazów w tym rodzaju z dziejów nowoczesnych Austryi malował, wystawił obraz p. n. „Scena z powstania polskiego r. 1831". Wszelako nie jest to właściwy napis obrazu, bo tylko o tyle odnosi się do powstania polskiego, że dało ono powód do przedmiotu, ale nie jest przedmiotem obrazu. Scena wyobraża austryackiego pułkownika huzarów Fackh, gdy w towarzystwie tylko swego adjutanta i trębacza zastępuje z dobytym pałaszem d. 27 kwietnia drogę na granicy galicyjskiej pod Hnilcami jenerałowi rosyjskiemu, który ścigając jenerała Dwernickiego, zapędził się za nim w granice Austryi. W głębi zaś obrazu kolumna huzarów anstryackich zachodzi drogę jeździe rosyjskiej. Jenerał Rüdiger wstrzymał się też z dalszą pogonią, w obawie wplątania Rosyi w wojnę z Austryą.

— W Opolu na Szląsku powtarza się cud zaszły w Kanie galilejskiej— woda zamienia się w wino. Sprawozdanie bowiem złożone przez tameczny Magistrat z r. 1873, zawiera te słowa w dziale traktującym o wodociągach: „Woda idzie rurami do siedmiu zbiorników w mieście, skąd pompy ją rozprowadzają. Gdy jednak trudno kontrolować, na jaki cel bywa ta woda używaną, przeto bardzo wielka ilość jej bywa obracaną na cele przemysłowe, jak np. do fabrykacyi wina, bardzo tu rozgałęzionej. W skutku tego w suchych latach jak w tym roku brakowało wody do picia i gotowania."

— W Zürichu nieznajomy sprawca przebił szpadą w nocy 13go b. m. na ulicy Islera, dyrektora żeglugi parowej na tamecznem jeziorze.

Teatr. We czwartek dnia 23 kwietnia, dramat w 5 aktach z francuskiego Alfreda de Musset, przełożony z zastosowaniem do sceny krakowskiej: *Ostrożnie z ogniem*. (On ne badine pas avec l'amour).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 21 kwietnia pochmurno, wieczór i noc pogodne, termometr od 2·2, doszedł do 10·9 R. Barometr idzie w górę; dnia 22 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 331.58, termometru 5·8 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 23 kwietnia: Śgo Wojciecha arcybiskupa męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 21 kwietnia.

Projekt rządowy do ustawy o nowem postępowaniu przy egzekucyjnej sprzedaży dóbr nieruchomych i ruchomości zmienia, rzec można, radykalnie dotychczasowe postępowanie, o ile tylko ta zmiana pogodzić się dała z dotychczasowem postępowaniem, nie na ustności opartem.

Ustawa rozpada się na dwa działy. Dział pierwszy zawiera ogólne postanowienia o właściwości sądów co do przedsięwzięcia egzekucyi, ustanowienia i działalności komisarza sądowego, który zajmować się ma wszystkiemi czynnościami i rozdziałem ceny kupna.

Dział drugi obejmuje przepisy o egzekucyjnej sprzedaży dóbr nieruchomych. Ustawa nowa znosi dotychczasowe trzy stopnie egzekucyi. Wierzyciel prosi odrazu o zarządzenie przyrzeczonej sprzedaży, wolno mu jednak prosić pierwej o egzekucyjne zajęcie.

Egzekucyjnego oszacowania niedopuszcza projekt. Natomiast wierzyciel przedłożyć winien wraz z warunkami licytacyjnemi wszystkie takie dokumenta, które wykazać są zdolne rzetelność podanych warunków sprzedaży, części składowych nieruchomości i wartość tychże, jakoto: wyciągi katastralne, arkusze podatkowe, fassye czynszowe, inwentarze, akty oszacowania i t. p.

Podane warunki i dokumenta zbada komisarz sądowy i zarządzi w razie potrzeby sprostowanie lub uzupełnienie tychże. Po zrektyfikowaniu warunków i wartości, odbywa się sprzedaż. Edykt licytacyjny ogłaszany będzie gazetami wtenczas tylko, jeżeli wartość wykazana przedmiotu przenosi 500 zł. Każdy z wierzycieli może aż do rozpoczęcia licytacyi przedłożyć dokumenta wyjaśniające bliżej wartość nieruchomości. Każdy z wierzycieli może się przyłączyć do popierania egzekucyi i prowadzi ją, w razie, gdyby pierwszy egzekucyi zaniechał.

Każdemu wierzycielowi wolno po dokonaniu licytacyi — ale przed przybiciem ostatecznem — zażądać ponownej licytacyi za złożeniem kaucyi na pokrycie szkody przez odwłokę powstać mogącej.

Po przybiciu przedmiotu licytacyi przez komisarza dającemu cenę najwyższą, kupujący domagać się może tymczasowej sekwestracyi aż do chwili objęcia nieruchomości, może także żądać wwiązania sądowego w posiadłość, a po wypełnieniu warunków dokumentu na własność nieruchomości.

Po prawomocnem przybiciu posiadłości komisarz sądowy zająć się ma z urzędu rozdziałem ceny kupna i układa po wysłuchaniu wniosków wierzycieli co do każdej wierzytelności — plan rozdziału, według postanowień §§ 31 — 37 i 41 ust. konkursowej.

Wszystkie koszta popierania egzekucyi, z wyjątkiem kosztów z uzyskaniem egzekucyjnego prawa zastawu połączonych, kosztów wierzycieli w swoim szczególnym interesie poniesionych, dalej koszta postępowania z rozdziałem ceny kupna, z wyjątkiem kosztów zgłoszenia, przewiedzenia i zaopponowania pretensyj — będą miały pierwszeństwo przed wszystkiemi wierzytelnościami.

Plan klasyfikacyi wymieni, które wierzytelności mają być pokryte z depozytu lub o ile, a które lub o ile z pieniędzy u nabywcy pozostałych.

Plan klasyfikacyi przeglądać będą mogli interesenci w biurze komisarza i wnosić swoje uwagi aż do dnia wyraźnie oznaczonego, a sąd realny rozdział ten albo wprost albo po zrektyfikowaniu planu uchwala.

Sprzedaż ruchomości odbywa się także bez uprzedniego oszacowania, przeprowadza się delegat sądu (no-

taryusz, sędzia, auskultant, kancelista) a jeśli wszyscy wierzyciele są obecni i co do rozdziału ceny kupna się porozumieją, komisarz nie składa ceny kupna do sądu lecz rozdziela sam między wierzycieli. Ustawa poleca także ministrowi, aby rozporządził, iżby w miastach większych sprzedaż ruchomości mogła się odbywać w zakładach aukcyjnych za pewnem taryfowem wynagrodzeniem. *R.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenie wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności.

Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Wice Prezydenta Dr Weigla w sali Radnej w ratuszu miejskim nadzwyczajne posiedzenie Wydziału wielkiego Kasy Oszczędności w Krakowie, na którem uchwalono:

1) zarządzić wprowadzenie w urzędowanie nowo wybranych Dyrektorów pp. Marcelego Jawornickiego i Slęka w urzędowanie, czego dopełnić ma uproszony przez Zgromadzenie przewodniczący Dr Weigel z przybraniem dwóch członków; 2) iż kaucye służbowe urzędników kasy przechowane być mają w kasie miejskiej; 3) przewodniczącym Dyrekcyi obrany został Dyrektor Jawornicki; 4) dotychczasowym bezpłatnie obowiązki pełniącym Dyrektorom i ich zastępcom oraz wybrać się mającym zastępcom przyznano wynagrodzenie po 5 złr. za każdy dzień pełnionych obowiązków. 5) Firmowymi zastępcami Dyrektorów wybrani zostali Dr M. Bochenek, Jerzy Goebel, Floryan Leiter. 6) Polecono Komisyi kontrolującej wypracowanie w przeciągu dwóch miesięcy instrukcyi służbowej dla Dyrekcyi i komisyi kontrolującej. 6) Uchwalono znieść ograniczenie co do pożyczek hipotecznych, które ostatniemi czasy jedynie na nieruchomości w obrębie miasta Krakowa i na lat 5 udzielane były i uchwalono, iż zakres Kasy Oszczędności co do pożyczek hipotecznych rozciąga się na obręb Sądu Wyższego krakowskiego i że termin do spłaty przedłużonym zostaje na lat 10, z zatrzymaniem dotychczasowej stopy procentowej (8%.)

Wreszcie przekazano kom. kontrolującej do zbadania wnioski czł. Muczkowskiego, czyli ze względu na znaczny napływ kapitałów do lokacyi nie byłoby pożądanem zniżenie stopy procentowej od wkładek, oraz od eskontu weksli i lombardu jako też pożyczek hipotecznych, a zarazem w celu ulżenia pożyczek hipotecznych zaprowadzenie systemu amortyzacyjnego, zamiast dotychczasowych spłat kapitału ratami. Komisyi tej przekazano również wnioski czł. Bochenka, Kieszkowskiego co do sposobu amortyzacyi, Chmurskiego co do stopy procentowej, nareszcie Rzewuskiego co do przedłużenia do lat 20 pożyczek ubezpieczonych na nowo budujących się domach.

Izba handlowo-przemysłowa Krakowska ostrzega w skutek reskryptu ministerstwa handlu, strony interesowane, aby nie dały się zwieść postępowaniem zmyślonych firm w **Genewie**; wyzyskujących publiczność i łatwowiernych przemysłowców, zwabianiem ich do dostaw lub obstalunków, pod najrozmaitszemi pozorami firm i spółek, świadczenia się referencyami lub uciekania do reklam, w których najczęściej mieści się tylko zmowa z tymi, na których się podobni oszuści powołują.

Gdy organa policyi zwykle za późno dowiadują się o zaszłych nadużyciach i oszustwach tego rodzaju, reskrypt ministeryalny z dnia 20 marca b. r. N. 5936 radzi słusznie, aby się strony, z Genewą stosunki handlowe utrzymujące lub zawięzujące, najprzód udawały do c. k. konsula austryackiego w Genewie, który nie omieszka z wszelką gotowością dać im stosownych wyjaśnień.

Kraków dnia 15 kwietnia 1874 r.

Oświęcim. Wtorek d. 21 kwietnia. Na dzisiejszy targ dostawiono wołów sztuk 780. Płacono za parę na nogach od 250 do 330, co czyni za cetnar mięsa loco Wiedeń od 29 do 31 złr. Targ mało ożywiony, gdyż kupców nie wiele, sprzedano zaledwie sztuk 400, reszta poszła do Ołomuńca.

W tygodniu upłynionym było nierogacizny sztuk 600, sprzedano wszystkie po cenie od 70 do 120 złr. za parę na nogach.

Wiedeń. Na targ poniedziałkowy dnia 20 kwietnia dostawiono ogółem wołów sztuk 1114, za które płacono od 30 do 32¼ za cetnar mięsa. Targ był nieco lepszy niż w przeszłym tygodniu, cena mięsa podniosła się o 1 złr. na cetnarze.

Ajenzya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.

Do końca marca r. b. ustał księgosusz w Konkolnikach, Modusze i Siemikowcach w powiecie Rohatyńskim, w Skale, w powiecie Borszczowskim; wybuchł zaś w Podhajcach, Zasławszu i Sławętynie w powiecie Podhajeckim, w Trościańcu w powiecie Brzeżańskim, i w zakładzie kontumacyjnym w Husiatynie.

Obecnie panuje zaraza w 9 miejscowościach, mianowicie w 4 miejscach powiatu Podhajeckiego i w 1 miejscu pow. Kamioneckiego, Stanisławowskiego, Buczackiego, Brzeżańskiego i Husiatyńskiego.

Z ogólnej liczby 5,020 sztuk bydła rogatego, znajdującego się w tych miejscowościach w 35 zagrodach, padło 55, ubito zaś 86 chorych i 207 podejrzanych o zarazę.

Peszt 20go kwietnia. *(Targ zbożowy).*

Węgierskich produktów dowóz bardzo mały. Tendencya i ceny stałe. Produkta zagraniczne trzymają się w cenie. Obrót słaby. Owsa brak.

Płacono za pszenicę na 81 funtów po 7·80 na 82 f. po 7·95, na 83 f. po 8·05, na 84 f. po 8·20, na 85 f. po 8·30 na 86 funt. po 8·50, na 87 funt. po 9·— za 100 f. cłowych; żyto na 80 f. po 5·20 do 5·40; jęczmień od 4·20 do 4·60 za 70 funt.; owies na 50 funt od 2·70 do 2·72, kukurudza od 4·75 do 4·80, proso od 4·70 do 4·75, olej po 20 złr., spirytus 61 złr.

Powietrze zmienne.

Wrocław 20go kwietnia.

Płacono za pszenicę na 88 funt. po 275 srgr., żyto na 84 funt. po 214 srgr.; owies na 50 f. po 187 sr.; rzepak na 150 f. brutto po 137½ srgr.; olej po 18¼ tal.; spirytus na 100 Trall. po 22¾ talara.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 21 kwietnia.

Posady: Radzcy w sądzie kraj. lwowskim, podania w 14 dniach.— Woźnego w sądzie obw. w Tarnowie, podania w 4 tygodniach.— Mierniczych przy pow. komisyach szacunkowych, podania do 8 maja.

Przyjechali do Krakowa od dnia 19 do 21 kwietnia.

HOTEL POLLERA: Izrael Baruch kupiec z Pesztu, Józef Sinzig inżynier z Wiednia, Bernard Kohn kupiec z Wiednia, Henryk Stieglitz kupiec z Wiednia, Piotr Huber kupiec z Lipska, Władysław Schnajder z Rzeszowa, Karol Prochaska z Wiednia, Ludwika Lipska z Podola, Władysław Wisłocki ze Lwowa, Gustaw Mahr z Wiednia, Albert Henberger z Monachium, Oskar Wolf z Opawy, Ludwik Komornicki z Kongresówki, Julian Sołtykowski ze Lwowa, Karol Miszewski z Medyki, Józef Bach i Maurycy Weiss z Wiednia, Zygmunt Stern z Warszawy, F. Bartels z Raciborza, Hugo Ehrlich z Wrocławia, Jan Lederer z Wiednia, Anna Pilliard ze Szwajcaryi, Dr Varoni z Siedmiogrodu, Leopold Königsheim z Wiednia, Jan Serkowski z Warszawy, Czesław Sroczyński z Kongresówki, A. Granaug z Kremsier, Fani Deiyer z Jarosławia, H. Greif z Tarnopola, Władysław Stomorski z Podola, Ryszard Klohss z Wiednia, Ludwik Dienst ze Lwowa, Franciszek Braun z Czech, Józef Hansle z Petrowicz, Krystyna Grabiańska ze Lwowa, M. Welsch, Henryk Braun i Józef Oswald z Londynu, Władysław Tetmajer z Krompach, G. Grosser z Freibergu, Ignacy Agular z Wiednia, Szalay Dr pułkowy z Nowego Sącza.

HOTEL pod RÓŻĄ: Henryk Kamil inżynier ze Lwowa, Władysław hr. Wodzicki wł. dóbr z Paryża, Jan Gąsiorowski aptekarz z Kent, Franciszek Kurzweil ze Zborowa, Władysław Różycki wł. dóbr z Knogresówki, Władysław Struszkiewicz z Galicyi, Ludwik Dorożyński wł. dóbr z Rosyi, Katarzyna Szymańska wł. dóbr z Galicyi, Teodor Katz kupiec z Berna.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wincenty Gładysz z żoną wł. dóbr z Prus, Adolf Seredyński starosta z Grybowa, Heliodor Mulewicz z Częstochowy, Władysław Kardolińki wł. d. ze Lwowa, Joahim Bapeches kupiec z Brodów, Olimpia Wyszyńska z Tarnowa, Piotr Czapczyński kupiec ze Lwowa, Mieczysław Podczaski wł. d. z Pogorzyc, Ignacy Adamski kupiec ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bonn 20 kwietnia. Proces wytoczony gazecie *Reiche Ztg* o obrazę Reinkensa biskupa starokatolickiego, był dziś prowadzony w sądzie apelacyjnym, lecz wyrok odroczono do tygodnia. Prokurator wnosił rok więzienia na redaktora, a 900 talarów grzywien albo 9 miesięcy więzienia na wydawcę, a oraz na utratę konsensu.

Paryż 20 kwietnia. *Journal des Débats* mówi z powodu uchwały parlamentu niemieckiego nad ustawą wojskową: Parlament zrzekł się swojej niezawisłości na korzyść Cesarza i ministrów. Uchwała ta jest fatalnym zamachem na instytucye parlamentarne i daje Europie zły przykład. Mocarstwa nie zapomną, że Cesarz Wilhelm mianowany dyktatorem militarnym na lat siedm, może wyprowadzić w pole każdej chwili armię dobrze uzbrojoną i karną, najlepszym materyałem opatrzoną.

Paryż 21 kwietnia. *La Presse* pisze, że ks. Broglie na czwartkowem posiedzeniu komisyi nieustającej uprzedzi interpelacyę ze strony prawicy o okólniku ministra Depeyré oświadczeniem, w którem uzna ten akt jako wyszły z całego ministerstwa.— Biskup z Nancy wezwany został do Paryża dla narady z powodu wyroku zapadłego nań w sądzie w Saverne. (Wyrok jeszcze nie zapadł, lecz proces już ukończony. *Red.)*

Paryż 20 kwietnia. Do komisyi międzynarodowej niemiecko-francuskiej, mającej się wkrótce zebrać dla rozdzielenia dyecezyj granicznych, wyznaczeni są ze strony francuskiej dyrektor **Tardif** z ministeryum wyznań i dyrektor **Desprez** z ministeryum spraw zagranicznych. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie reprezentował Niemcy.

Bern 20 kwietnia. Ogólny rezultat głosowania ludu nad przyjęciem rewizyi konstytucyi, wykazuje dwie trzecie głosów *tak*, a jedna trzecia *nie*; w głosowaniu zaś stanów (reprezentacyj kantonalnych) 14½ kantonów *za*, przeciw 7½ kantonom. (Ułamki w kantonach powstają z podziału Bazylei na miasto z obrębem i wsie, Unterwaldu na górny i dolny, Appenzellu na przed i za Rodem).

Bern 20 kwietnia. Do wielkiej Rady kantonu Neufchatel wybrano 90 radykałów a 11 konserwatystów. W mieście Bernie konserwatyści zupełnie przepadli. Wybory po wsiach padły po większej części na liberałów.

Londyn 20 kwietnia. *Times* otrzymał telegram z **Kalkuty** z d. 19 b m., który donosi o dwóch zaszłych tam wielkich pożarach, rozciągających się na dwie mile angielskie, skutkiem których spaliły się wielkie zapasy zboża, przeznaczone na zasiłek dla okręgów nawiedzonych głodem. Udzielanie zapomóg zostało przez to utrudnionem, a nędza wzmaga się.

Bukareszt 20 kwietnia. **Abduraman** pasza usunięty został z posady jeneralnego gubernatora Bułgaryi, a na miejsce jego powołany **Hassim** pasza.

Konstantynopol 20 kwietnia. Wieść krąży, że pod względem misyi **Sadyka** paszy nadeszły przychylne doniesienia. **Husni** pasza mianowany jest ministrem policyi.

Od kilku dni podajemy bądź w listach, bądź z innych źródeł wiadomości o wyborach do Rad powiatowych z gmin wiejskich i miast; przypadną zaś jutro wybory z większéj własności ziemskiéj. Nie ulega wątpliwości, że tu i owdzie toczyły się agitacye i spory między wyborcami, czy to między inteligencyą a włościanami, czy też między świętojurcami a obywatelstwem. Mylnie jednak dzienniki wiedeńskie w telegramach lwowskich donoszą, że tu partya polska, owdzie ruska odniosła zwycięstwo albo partya wiernokonstytucyjna. Ani między Rusinami a Polakami nie było walki, bo świętojurcy nie mogą być uważani za reprezentacyę Rusi, aniśmy też słyszeli co o wiernokonstytucyjnych czyli o centralistach, jeśli za takich nie zechce kto poczytać tych jednego powiatu wyborców chłopskich, którzy dla tego szlachty i księży nie chcieli wybierać, że Rada powiatowa wymaga od nich podatków, przeto wybrali swoich. Czy to zaś centralizacya lub wiernokonstytucyjność, o tem chłopi owi pewnie nie wiedzą — ani my też.

Delegacye są tym razem prawdziwie wspólne, bo przedlitawska i węgierska razem były na audyencyi u N. Pana w Peszcie dnia wczorajszego. W zwykłych ich przemówieniach nie widzimy nic wybitniejszego, wzmiankować tylko wypada, że głos węgierskiej delegacyi szczególny kładł nacisk na potrzebę utrzymania pokoju, nacisk, który nawet wzbudził pewne zadziwienie w dziennikach wiedeńskich. Cesarz wraz z hr. Andrassym mają dziś powrócić do Wiednia.

Wiadome już są wybory delegacyjne na prezesów i członków wydziału. Jak było umówionem, prezesem delegacyi przedlitawskiej został p. Rechbauer a wiceprezesem hr. Alfred Potocki.

Z ciekawością zadają sobie pytanie dzienniki wiedeńskie, czy dostojnicy kościelni po doznanej klęsce w głosowaniu nad pierwszem przedłożeniem w Izbie Panów, stawią się jutro na posiedzeniu, gdzie ma być dyskusya nad drugiem przedłożeniem. Nie dziwiłaby nas wcale ich obecność, bo wszak znów mniejszość stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad drugiem przedłożeniem; czemużby więc w głosowaniu nie mieli brać udziału ci dostojnicy, zwłaszcza, gdy drugie przedłożenie, jak piszą, znalazło w wydziale konfesyjnym Izby wyższej większą opozycyę aniżeli pierwsze?

Pester Lloyd rozpisuje się nad notą o liście Cesarza do Papieża podaną przed parą dniami w *Volksfreund*. Zapewnia stanowczo, że jest ona we wszystkiem i w każdym szczególe z osobna prawdziwą. Nie uległ więc chęci, na jakiej mu może nie brakło, powtórzenia tendencyjnej wersyi, za jaką obstawały niektóre dzienniki wiedeńskie, że N. Pan w liście swoim nie wyrzekł, „że ustawy konfesyjne są wypowiedzianą wolą parlamentu," ale, że pragną ich ludy Austryi. Pragnienie to ludów austryackich istnieje tylko w organach liberalizmu wiedeńskiego, i nikt z pewnością znający rzeczywisty stan umysłów ludności w Austryi, na podobnym fałszu w dobrej wierze opierać się niemoże.

Nie możemy pominąć bez wzmianki, w jaki sposób *N. fr. Presse* donosi o zaprzeczeniu otrzymanem przez *Abendpost*. „Nowemu nuncyuszowi Watykanu arcybiskupowi Jacobini — pisze ona — udzielonem zostało przez *Abendpost* urzędowe zapewnienie, że nie jest tu bynajmniej uważanym za *persona ingrata.*" Nuncyusz nie potrzebował takiego zapewnienia, ani mu go też *Abendpost* nie udzielała ale udzieliła i to urzędownie zaprzeczenie tym dziennikom wiedeńskim, a więc i *N. fr. Presse*, które, jak pisaliśmy, umyślnie powtarzały ciągle fałsze, że ambassador austryacki hr. Paar protestował przeciw nominacyi Msgra Jacobini, i to z takiemi szczegółami, że kardynał Antonelli skłaniał się już do zadośćuczynienia protestacyi, a tylko Pius IX trwał w swoim uporze.

Parlament niemiecki uchwaliwszy w poniedziałek bez rozpraw budżet dodatkowy na r. 1874, przystąpił do trzeciego czytania ustawy militarnej. Nie będziemy wchodzili w szczegóły obrad, mało przedstawiające zajęcia, zwłaszcza, że kompromis zawarty między liberałami a rządem co do 7-letniego naznaczenia kontyngensu nie wywołał nowych przeciwników. Cała ustawa przyjętą została 243 głosami przeciw 123.

Przy tej sposobności warto nadmienić, iż z dat statystycznych przekonaliśmy się, iż na 397 członków parlamentu, 122 pobiera płace z kas publicznych, jako urzędnicy, profesorowie, wojskowi; w sejmie zaś pruskim w izbie deputowanych liczącej obecnie 425 członków, bo 7 krzeseł wakuje, pobiera płace z kas publicznych 179 deputowanych. Rząd zatem posiada w obu ciałach reprezentacyjnych bardzo liczną falangę swoich podwładnych.

Na wtorkowe posiedzenie parlamentu, naznaczone były ustawa kościelna i ustawa drukowa; ta druga atoli nie przyjdzie zapewne jeszcze na stół, albowiem Rada związkowa nie wygotowała jej jeszcze. Zachodziła bowiem jeszcze różnica między rządami pod względem konfiskaty policyjnej. Miano jednak nadzieję porozumienia się na ograniczeniu konfiskaty prewencyjnej do wypadków zagrożenia porządku publicznego.

W obradach nad ustawą militarną przemówił ze strony polskiej Dr Niegolewski. Głos jego zalедwie znalazł wzmiankę następującą w sprawozdaniach ogłaszanych według *Reichsr. Corresp.*:

Nie naszą rzeczą bronić praw i obowiązków cesarstwa, ale pragniemy tylko naznaczyć jasno i publicznie stanowisko nasze wobec wyborców naszych. Sądzę, że jest to przewrócić konstytucyę do góry nogami, jeśli się pozbawia reprezentacyę na długi czas prawa uchwalania corocznie budżetu. My Polacy nigdy nie stawaliśmy w opozycyi, gdy szło o wojnę dla obrony granic kraju, gdyż obrona narodowości jest każdemu ludowi świętą. Na nieszczęście, odpłacają to nam źle, starając się gnębić narodowość naszą na wszystkich polach.

Jutro ma się zebrać na posiedzenie komisya nieustająca Zgromadzenia narodowego. Posiedzenie to przeznaczonem jest od dawna do pierwszych zapasów stronnictw opozycyjnych z rządem, mających poprzedzić zaczepkę, jaka gotuje się po zebraniu się Izby 12go maja, gdy przyjdzie do uchwalania ustaw konstytucyjnych. Tym razem ze strony legitymistów ma wyjść interpelacya z powodu okólnika ministra spraw wewnętrznych do prefektów, który wiele robił hałasu. Rady departamentowe dopominają się prawa wyboru burmistrzów przez gminy, co w całym świecie istnieje prócz we Francyi, a prefekci poczytują to żądanie Rad departamentowych za wdzieranie się w rozbiór kwestyj organicznych. Zdaje się, że taką mają instrukcyę z góry daną sobie, aby nie dopuszczali podnoszenia tej kwestyi. Deputowany Waddington, prezes Rady departamentu Aisne, zaprzeczył prefektowi prawa uzurpowania sobie władzy co do zakresu kwestyj mogących być traktowanemi w Radach departamentowych, a Waddington był jednym z autorów ustawy dotyczącej o Radach, a zatem obeznany jest pewnie z jej duchem. Rada odrzuciła zastrzeżenie wprawdzie prefekta parą głosami większości, ale mimo tego sprawa ta musi przyjść z porządku pod obrady Zgromadzenia narodowego. Wiele innych Rad departamentowych apelowało od zakazu prefektoralnego do rządu, ten przeto zmuszony będzie otwarcie wypowiedzieć swoje zapatrywanie, a wykaże się, iż ustawa o burmistrzach jest tylko narzędziem wszechwładztwa centralizacyjnego.

Mylnem jest przypuszczenie, aby pozwanie biskupa Plantier z Nancy przed sąd niemiecki w Saverne, mogło sprowadzić zatargi międzynarodowe. Wyrok wprawdzie nie zapadł jeszcze, gdyż zapewne wstrzymano go dla zapytania w Berlinie, jaką naznaczyć na biskupa francuskiego karę, że list jego pasterski, w którym Niemcy upatrują ujmę swojego rządu, czytany był w parafiach dyecezyi wcielonych do Niemiec. Ale kwestya między Francyą a Niemcami nie idzie o skazanie biskupa, którego oczywiście sąd niemiecki osobiście nie dosięgnie, lecz tylko skonfiskuje mu jego dochody z niemieckiej części biskupstwa, jak się to stało z arcybiskupem ołomunieckim, lecz o to, czy rząd francuski obowiązany jest doręczyć biskupowi pozew przysłany mu przez sąd pruski. Otóż obowiązek ten leży na rządzie francuskim na podstawie konwencyi między Francyą a Badenem w r. 1846 zawartej. Dla tego ks. Décazes nie mógł odmówić posłowi niemieckiemu. Biskup zaś oświadczył, iż według ustaw francuskich, a mianowicie konkordatu z r. 1801, może tylko otrzymać naganę, a tę już otrzymał w listopadzie r. z., odmówił więc przyjęcia pozwu. To już tyczy się tylko stosunku rządu francuskiego do biskupa a nie do rządu niemieckiego, który obstaje przy żądaniu wręczenia pozwu, oczywiście dla formy, gdyż biskup nie stanął i nie stanie przed sądem.

Otóż Don Carlos ustanowił rząd formalny z podziałem dla każdego ministra kompetencyi. Rzecz ta mało ma wagi, dopóki Karliści zniewoleni są każdą piędź ziemi opanowanéj bronić, administracya zaś ich tam tylko sięga, gdzie strzał ich broni donieść może. Ogłoszenie listy ministrów jest sprawą czysto obozową a nie polityczną, bo ministrowie w obozie tylko urzędować mogą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Peszt 21 kwietnia. Na przemówienie prezesa delegacyi astryackiej Dr Rechbauera dał NPan następującą odpowiedź:

„Z żywą radością przyjmuję zapewnienia wiernej uległości, jakie Pan do mnie wystosowałeś, i szczerze za nie dziękuję. Stosunki monarchii do mocarstw zagranicznych nie zmieniły swego pocieszającego charakteru. Z zadowoleniem objawiam przekonanie, że nowe, cenne rękojmie pokoju dodane zostały do dawnych. Najistotniejszem zadaniem mego rządu będzie i nadal utrzymanie moim ludom błogosławieństw pokoju.

Nie zaprzeczycie Panowie, że położenie finansowe monarchii uwzględnionem zostało w przedłożeniach rządowych i że żądania ograniczono do niezbędnej potrzeby.

Spoglądając pełen ufności na patryotyczną gorliwość Waszą, jaką zawsze poświęcaliście zadaniom Waszym, witam Was Panowie serdecznie".

Peszt 21 kwietnia. Prezes delegacyi węgierskiej **Gorove** miał następującą przemowę do NPana:

„Delegacya węgierska śpieszy przed podjęciem prawem przepisanej pracy, złożyć Waszej Kr. Mości z najgłębszego przekonania pochodzący hołd i ową bez granic cześć, jaką żywi dla Waszej Kr. Mości, jako dla swego króla konstytucyjnego, oraz wyrazić przywiązanie, jakie czuje dla Waszej Kr. Mości, jako ojca ludu.

Prócz wyrazu hołdu i przywiązania pragnie delegacya złożyć także u stóp tronu podziękowanie, że Wasza Kr. Mość z ojcowską troskliwością strzeże nieprzerwanego pokoju swoich ludów.

Niechaj Wasza Kr. Mość raczy najłaskawiej przypisać to wrodzonej naszej szczerości, jeśli przed ojcowskiem i z pewnością razem z nami czującem sercem Waszej Kr. Mości przypomnimy ciężkie materyalne stosunki kraju. Wśród takich okoliczności niezbędnym obowiązkiem delegacyi węgierskiej musi być oszczędność. Atoli z drugiej strony nie może być zamiarem, aby w skutek jej uchwał ucierpiała cośkolwiek siła zbrojna monarchii, lub aby kierownictwu spraw zagranicznych stawiane były przeszkody, i delegacya ma nadzieję, że tak postępując spotka się z zamiarami Waszej Kr. Mości.

Racz Wasza Kr. Mość i nadal uszczęśliwiać swą królewską łaską i ojcowskiem uczuciem dla narodu i delegacyj!"

Odpowiedź NPana na mowę prezesa delegacyi węgierskiej była jednobrzmiącą z odpowiedzią na mowę Dr Rechbauera.

Peszt 21 kwietnia. Trzej sprawozdawcy wydziału budżetowego delegacyi austryackiej, którym poruczono budżet ministra wojny, podzielili się pracą w ten sposób, że dep. **Demel** wziął na siebie referat wydatków nadzwyczajnych, dep. **Gross** referat co do rozdziałów 1 — 7 i 22 — 25 (wydatki na wojsko) a dep. **Giskra** referat co do rozdziałów 8 — 21 i 26 — 27 (koszta administracyi).

Berlin 21 kwietnia. Parlament rozpoczął pierwsze czytanie ustawy o zapobieganiu sprawowania urzędów kościelnych przez osoby nieuprawnione (ze strony rządu). Komisarz związkowy **Förster**, dyrektor w pruskiem ministerstwie wyznań, motywuje projekt ustawy. Kładzie on na to nacisk, że rząd cesarstwa prowadzi walkę nie z kościołem katolickim, ale tylko z tym jego kierunkiem, który poddawszy się pod dogmat nieomylności, prowadzi agitacyę dla państwa niebezpieczną. Przeciw niemu to wymierzone są ustawy kościelne; zastosowanie ich wykazało braki, a ustawa niniejsza ma je zapełnić, odpowiada też ona zachodzącym potrzebom. Ustawa nastręcza wprawdzie broń ostrą, ale też nie można prowadzić wojny tępą bronią.

Wiesbaden 21 kwietnia. Słychać za rzecz pewną, iż cesarz **Wilhelm** ma tu przybyć 8go maja i zabawić dwa tygodnie.

Kursa. **Wiedeń** d. 22 kwietnia, godź. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·30 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·90 — Losy z r. 1860 103·75. — Akcye banku 975. — Akcye kredytowe 216·50. — Londyn 111·70.— Srebro 106·10— Dukat 0·— — Lombardy 142·— — Losy z roku 1864 134·—. — Akcye franko-austr. 34.—. — Napoleondor 9·0 —. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 243·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 151·—.— Akcye kolei północno-wsch. 108·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 13·15. — Oblig. indemniz. gal. 77·50.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 93·—.— Akcye anglo-banku 135·50. Akcye kolei rządowej 318·—.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 159·— — Tramway 146·— — Akcye banku budowy 72.50.— Akcye kolei wschodn. 52·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 28 50 — Akcye banku zjedn. 102·—.— Losy tureckie 43·50. — Losy prem. węg. 77·25 —

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 kwietnia.

(Wartość kuponów do 22 kwiet.)	żądają	płacą	wartość kuponu (oprócz kup. bież.)
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	106 —	—
Kupony srbr. płatne „	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	158 25	157 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	9 06	8 90	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	79	77 75	2 25½
4½% listy zast. „ „	75 —	73 75	1 24½
5% „ „ „	83 50	82 50	1 55¼
5½% listy Zast. 36-lt.pł.sr. Zakł. Kred. krak.	94 50	93 75	1 71
6% „ „ 36-lt.pł.bn.	88 75	87 75	2 86⅔
6% „ „ 18-lt.pł.bn.	92 —	91 —	2 86⅔
7% „ dłużne „ „	93 75	93 —	3 34½
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	88 —	86 75	86⅔
6% „ zakł.kred.wł. „ 100 zł.	94 50	93 50	1 86⅔
5% oblig.poż.kol.węg. „ 120 zł.	93 50	92 25	1 86⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 50	77 —	—
Ak. B.G.d.H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	75 —	—
„ hipotecz. z 200%	220 —	210 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	246 —	242 —	—
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	151 50	150 —	—
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	88 50	86 50	93½
4½% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	93 25	91 50	1 33¼
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 —	92 50	1 33¼
5% „ „ „ „ za rsr. 100	91 25	90 -	1 66¼
4% „ likwid. Król. Pol. 100	77 50	76 —	1 57¾
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	44	41½	—

Wiedeń 21 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 40	69 30
5% „ „ „ srebr.	74 10	73 90
Oblig. indemniz. niż. Austr.	97 50	96 50
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	74 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	78 —	77 50
„ „ „ bukowińskie	77 50	77 —
„ „ „ siedmiogr.	72 25	71 75

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 25	93 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 50	91 —
4 „ galicyjskie	74 —	73
5 „ „	83 25	83 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	— —
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 25	94 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	83 25	83 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 -	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	309 —	302
„ „ „ 1854	98 —	97 50
„ „ „ 1860	104 25	103 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 —	109 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	130 —
„ prem. pożyczki węg.	77 75	77 25
„ Comorente	22 —	21 —
„ Kredytowe	159 —	158 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	90 —
„ księcia Salm	32 25	31 75
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	28 —	27 —
„ hr. St. Genois	24 —	— —
„ miasta Budy	24 25	24 —
„ księcia Windischgraetz	20 50	20 —
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 50	14 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	43 50	43 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	974 —	972 —
Zakładu kredytowego	215 75	215 25

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	527 —	525
Kolei północ. Ferdynanda	2062	2057
Kolei rządowej fr. a.	817 25	816 25
„ zachod. c. Elżbiety	206 —	205 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	141 50	141 —
„ Galicyjskiej	245 25	244 75
„ Czerniowieckiej	152 —	151 —
„ Albrechta	117 50	117 —
„ węg. półn.-wschod.	108 —	107 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 50	159 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 50	140 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	135 50	135 —
„ Cisańskiej	226 —	225
„ wschodnio-węgierskiej	53 —	52 50
„ austryack. półn.-zach.	185 50	185 —
„ Franciszka Józefa	204 —	103 —
Banku anglo-austryackiego	136 75	136 25
„ anglo-węgierskiego	30 —	29 50
„ austryackiego ogólnego	57 50	57 —
Zakładu Kredytowego węg.	145 —	144 50
Banku franko-austryackiego	33 25	33 —
„ franko-węgierskiego	53 50	52 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	72 —	71 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	13 50	13 —
„ dla obrotu ogólnego	93 —	92 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	39 25	39 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	88 50	87 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	94 —	93 —
Emissya z r. 1862	92 50	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	136 —
Emissya z r. 1867	132 50	132 —
„ południowa St. 500 fr.	110 30	110 10
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	93 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 50	88 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 25	92 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	96 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 50
Emissya II.	103 —	103 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 —
Emissya z r. 1867	— —	88 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 50	82 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 25	96 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 30	5 30
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 98[50]	8 97[50]
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	—	
Srebro	106 50	105 25
Srebro, kupony	106 65	105 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66[80]	1 66[55]
Lwów 22 kwietnia.		
Dukat holenderski	5 25	5 16
„ cesarski	5 28	5 19
Półimperyał rosyjski	9 18	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 58	1 56
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 70
„ „ „ „ „ 4%	74 —	73 —
„ „ Banku hipoteczn.	88 —	87 20
Obligi indemn. bez kuponów	78 70	77 90
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	247 50	245 —
„ „ lwowsko-czernio.	153 —	151 —
„ banku hipoteczn. gal.	218 —	215 —
Warszawa 20 kwietnia.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 10	92 80
„ „ 2 „ „	94 —	93 70
kupon „	—	1 31½
„ „ nowe „	91 -	90 70
kupon „	—	1 63⅝
„ likwidacyjne „	77 15	76 85
kupon „	—	1 54 4/8
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
„ „ terespolska	112 50	— —
„ „ łódzka	100 —	— —

(813-1-2)

Za duszę ś. p.

Józefa hr. Załuskiego

Jenerała b. wojsk polskich, odbędzie się

WKOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

w Poniedziałek 27 Kwietnia r. b. o godzinie 10éj

Nabożeństwo żałobne

na które Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza się.

Na dniu 15 **zgubiono** w Krakowie **portmonetkę** z angielskiéj żółtéj skóry, w któréj kilka reńskich drobnemi i 3 sztuk srebrnéj a 1 sztuka miedzianéj staréj monety, znajdowało się. Uczciwy znalazca zechce to oddać do Handlu Wgo **Edwarda Fuchsa**, a otrzyma zadawalniające wynagrodzenie. (816)

EKONOM

który samodzielnie zarządzał rozległym folwarkiem lat kilkanaście, poszukuje miejsca. — Wiadomość bliższa co do niego we wsi Żeglec, poczta Krosno. Adres: *Jan Łonicki.* (841-1-2)

Wieś

blisko kolei w najlepszéj glebie położona, **jest do wydzierżawienia** z inwentarzem. Ornéj ziemi i łąk morgów 800. Budynki w najlepszym stanie. — Szczegóły pod cyfrą **M. R.** Przemyśl p. r. (760-1-3)

Aptekarz

wydzierżawiwszy swą aptekę na prowincyi, poszukuje miejsca u jednego z Panów aptekarzy krakowskich. (842-1-3)

Bliższą wiadomość zasięgnąć można od Wgo Pana *Andrzejowskiego* w Registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Bazar Francuski.

Właściciele Bazaru ostrzegają swoich licznych odbiorców przeciw naśladownictwu prawdziwego srebra Ruolza, jakie się znajduje nie gdzieindziej tylko w Bazarze francuskim w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. (845-1-4)

Chustki jedwabne, mossouli i Colibri.

1 łyżka stołowa, 1 nóż, 1 grabki i jedna łyżeczka do kawy; cztery sztuki za 1 złr.

Niżéj podpisany otwiera dla swoich stołowników **śniadanie, obiad i kolacyę** za pomierną cenę, — w domu W. Państwa Komar, przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 437. Uprasza o łaskawe względy.

W dniu 19 Kwietnia 1874.

(755-3-3) **Tomasz Floroczyk.**

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co.,

w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (384-21-26)

Zateckie wysadki chmielowe

(szczepki chmielowe)

można sprowadzić od

Franciszka Schöffla w **Zatecu (Saaz)** w **Czechach.**

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-9-30)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów*, *grypy*, *zapalenia gardła i piersi.*

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk — w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa. (81-10-20)

Pewne *wyleczenie*, także listownie, *kiły*, *osłabienia męzkiego*, *upławów u kobiet*, *niepłodności*, *zołzów* i *zeszpecenia cery*, — również **chorób płucnych** według nowéj metody. (376-23-36)

Adres:

Dr. Sentinella

członek wydziału lekarskiego

w Wiedniu, Wipplingerstrasse Nr. 25.

Galic. Bank kredytowy.

Pierwsze zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE AKCYONARYUSZÓW

GALICYJSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO

odbędzie się 2 Maja 1874

o godzinie 12-éj w południe, w lokalnościach Banku przy ulicy Wałowéj L. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok **1873**.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału zysku.
4. Wybór uzupełniający jednego członka Rady zawiadowczéj.
5. Wybór wydziału rewizyjnego na rok **1874**.
6. Wnioski Rady zawiadowczéj o zmianę **§§. 6, 14, 19, 31** i **36** statutów.
7. Wnioski akcyonaryuszów.

Panowie akcyonaryusze, mający zamiar wziąść udział w tem zgromadzeniu, zechcą stosownie do przepisu **§. 34** i **§. 36** statutów*) swoje akcye wraz z bieżącemi kuponami złożyć **najpóźniéj do dnia 18 Kwietnia b. r.** w kasie Gal. Banku kredytowego, która doręczy im zarazem karty legitymacyjne na to zgromadzenie.

Lwów, 28 Marca 1874 r.

Rada zawiadowcza.

*) §. 34 statutów:

Prawo głosowania na każdem walnem zgromadzeniu mają ci akcyonaryusze, którzy przynajmniéj na dwa tygodnie przed zebraniem się walnego zgromadzenia uprawniające do głosowania akcye wraz z bieżącemi kuponami złożyli w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach przez Radę zawiadowczą w ogłoszeniu walne zgromadzenie zwołującem oznaczonych. Na złożone akcye wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na zgromadzenie.

§. 36. Złożenie 10 akcyj nadaje akcyonaryuszowi prawo do jednego głosu; żaden jednak akcyonaryusz bez względu na okoliczność, czy we własnem imieniu czy jako pełnomocnik głosuje, nie może mieć więcéj jak 50 głosów. (818)

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (46-13-53)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk. (58-16-22)

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Do głównego składu nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

H. Fritsch,

(720-3) **mały Rynek.**

Dom parterowy z ogrodem

położony w pobliżu miasta, z placem korzystnym pod budowę, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość pod lit. **A. B.** poste restante Kraków. (754-2-4)

Restauracya z piwiarnią,

wraz z ogrodem i kręgielnią, położona w korzystnem i ożywionem miejscu — jest każdéj chwili pod dobremi warunkami **do odstąpienia.** — Bliższa wiadomość na miejscu u St. Rehmana przy moście Podgórkim.

Zakład leczenia żętycą w Jaworzu (Ernsdorf)

u podnóża Bieskidów, oddalony od stacyi kolejowéj Bielsk o $^3/_4$ godziny

Rozpoczęcie pory 15 Maja.

Środki lecznicze: Żętyca, mléko, kumys i kąpiele z iglic sosnowych.

Pyszne zakłady parkowe, dobre restauracye, salony do leczenia i czytania, stała muzyka, poczta i stacya telegraficzna. (762-2-6)

Lekarz kąpielowy Dr. Michał Kaufmann.

BANDAŻE

elektro-medyczne

wynalezione przez d. Marie, Doktora w Paryżu zamieszkałego przy ulicy del' Arbre-Sec. 44, który otrzymał brevet wynalazku na lat 15, leczy radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże pojedyncze i podwójne znajdują się w aptece p. J. Trauczyńskiego. (630-3-)

MASZYNY GAZOWE

DO WYRABIANIA

NAPOI GAZOWYCH

Wszelkiego gatunku wody sodowéj, limonady, win musujących, soda-water; do nasycania gazem piwa i cidru.

DYPLOM HONOROWY

medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiéj 1873.



SIFONY



o małéj tłoczni 1·15

o wielkiéj i małéj tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ.



o wielk. tłoczni 2·25

J. HERMANN-LACHAPELLE

Fabrykant-Mechanik

144, ulica du Faubourg Poissonniere, Paryż

Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków.

Sprowadzać można za pośrednictwem W. J. Trauczynskiego aptekarza w Krakowie. (400-4-9)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwlasciwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pnpilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakotéż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (141-7-)

HENRYK MATTONI w Karlsbad.

Woda mineralna Giesshübler Sauerbrunn

z wybornym skutkiem zalecaną bywa **w kokluszu, chrypce i w cierpieniach piersiowych.**

W kokluszu u dzieci z dodatkiem gorącego mleka wybornie skutkuje, sprawiając oddechanie swobodnem i sprzyjając czynnościom błon skórnych, pokrzepiając płuca i wzmacniając żołądek.

☞ **Główny skład w Krakowie u pana J. WENTZLA**, Filii Dyrekcyi Wód mineralnych galicyjskich i czeskich. (706-3-6)

Łakocie. | Owoce południowe.

SWIEŻE JARZYNY

szparagi, karczochy, kalafiory, rajskie jabłka i ziemniaki, groszek zielony i groch w strączkach itd. itd.

Duszone jarzyny

w puszkach, tak dobre i piękne jak świeże.

Groszek zielony i fasolka $^1/_1$ puszka po 2 funty złr. 1 cnt. 80, $^1/_2$ puszki po 1 funcie 90 cent., karczochy puszka 1 złr. 80 c.; szparagi franc. $^1/_1$ puszka 4 złr., $^1/_2$ puszki złr. 2 c. 50; Macedoine, mieszane jarzyny puszka 90 c.; szampiniony puszka 90 c; franc. bardzo delikatne trufle butelka od złr. 1 do złr. 7.

Konserwowane ryby i owoce.

Sardynki z Nantes $^1/_1$ puszka złr. 1 c. 80, $^1/_2$ puszki 90 c., $^1/_4$ puszki 36 c., przy odbiorze $^1/_1$ skrzyni transito znacznie taniéj. Homary, makrele, tuńczyki, scampi, łososie, puszka od 90 cnt. do 1 złr. 80 c. Ananasy, brzoskwinie i kompoty w puszkach od złr. 1 c. 50 do złr. 3 — tudzież wszelkie inne znane łakocie, owoce południowe, wina krajowe i zagr., likiery, rum i herbata u

Handl & Jurende

w WIEDNIU

Stadt, Weihburggasse 11.

Cenniki na żądanie darmo. (780-2-2)

Wina kraj. i zagr. | Herbat rum i likiery.

OGŁOSZENIE

Likwidacyi Francuskiéj.

63 ulica Grodzka.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyliśmy **Magazyn różnych towarów paryskich.**

Pomyślne powodzenie w sprzedaży sreber Ruoltza w Wiedniu, pochodzących z Powszechnéj Wystawy Wiedeńskiéj, ośmiela nas obeznać Szanowną Publiczność całego państwa austryackiego, z różnemi jego przedmiotami.

Wielki zapas odbierzemy dnia 25go t. m. i natychmiast wystawimy na sprzedaż po cenach bajecznie tanich.

Pierwsi kupujący będą najlepiéj obsłużeni.

Panowie właściciele hoteli i restauracyj, kupujący większą ilość, otrzymają 10% żniżki.

1 nóż, 1 widelec (grabka), 1 łyżka stołowa i 1 łyżeczka do kawy — za 1 złr. 50 centów. (815-1-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (139-3-)

FAŁSZERSTWA PIGUŁEK BLANCARDA.

(83-8-)

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Z powodu nadzwyczaj wygórowanych cen jodu, który jest zasadą pigułek Blancarda, należy więcéj jak kiedykolwiek zwracać uwagę obecnie na środki specyficzne, które się okrywają marką i znakami naszéj fabryki. W imię moralności i zdrowia publicznego, zaklinamy zatem używających naszych pigułek, aby ściśle sprawdzać raczyli leki osłonione naszą firmą, a pomiędzy innemi sposobami wskazujemy im środek niezawodny, by się odwoływali do dobréj wiary naszych kolegów aptekarzy. Nie masz bowiem wątpliwości, że Ci uczciwi pośrednicy poczytują sobie za sumienny obowiązek mieć na składzie tylko PRAWDZIWE PIGUŁKI BLANCARDA, które oni nabywają albo wprost w naszéj fabryce w Paryżu, albo w składach naszych bezpośrednich korespondentów, ludzi zaszczytnie znanych w ich miejscowości; i tak w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*